Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 2000. | № 218

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

W Niemczech nastąpiło uspokojenie.

Komuniści wydali hasło zaniechania walk i zawieszenia strejku.

Na prowincji jednak zaburzenia trwają w całej pełni.

W części okupacji francusko-belgijskiej ogłoszono stan oblężenia.

W BERLINIE.

BERLIN, 16 sierpnia. (Telefonem od korespondenta „Republiki" via Bytom—Katowice). Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie centralnego zarządu partji komunistycznej, na którym zdawano sprawę ze stanu akcji strejkowej. Powzięto uchwałę zlikwidowania strejku z tego względu, iż — zdaniem komunistów — nastroje rewolucyjne mas robotniczych zmniejszyły się pod wpływem wstąpienia socjalistów do rządu. Partja komunistyczna wydaje obecnie hasło „ostrzenia mieczy", t. j. wyczekiwania do następnej okazji w pełnym pogotowiu bojowym do walki społecznej. Radek onegdaj opuścił Berlin.

Zgodnie z tem stanowiskiem komunistów miasto nabiera wyglądu normalnego. Dziś została podjęta normalna praca w zakładach gazowych i elektrycznych. Komunikacja uliczna wznowiona w całej rozciągłości. Sklepy pootwierane. Z czasów „rewolucji" robionej iście po niemiecku, pozostały jedynie horrendalne multimiljonowe ceny.

H.

NA PROWINCJI.

BERLIN, 16 sierpnia. (Telegram własny „Republiki"). Na prowincji sytuacja przedstawia się znacznie mniej spokojnie niżeli w stolicy.

W Atteln rozgorzały ostre rozruchy komunistyczne. Tłum złożony z 500 do 600 osób atakował i zdobył ratusz, przyczem urzędników i burmistrza ciężko poturbowano. Policja była zbyt słabą, by rozpędzić tłum. Ośmiu policjantów zostało ciężko pobitych. Z okolicznych miejscowości wezwano na pomoc oddziały policji.

W Akwizgranie 15 osób zabito, a raniono 50 w czasie strejku, z którego wywiązała się walka między komunistami z jednej, a policją i reichswehrą z drugiej strony. Kilkanaście sklepów w śródmieściu zostało zrujnowanych doszczętnie. Także w okolicach Akwizgranu miały miejsce liczne walki między ludnością wiejską, a komunistycznymi robotnikami okolicznych fabryk.

Główne ulice miasta przedstawiają obraz kompletnego zniszczenia. Mimo, że siły policji były niewystarczające, udało się zaaresztować 1500 uczestników rozruchów. Obywatele miasta zorganizowali samoobronę.

Dziś ogłoszono w Akwizgranie stan oblężenia.

Stan oblężenia ogłoszono również w Wirtembergji. Stuttgard stał się widownią wielkich demonstracji komunistycznych.

W Halle rozgorzała walka między faszystami i komunistami. Faszyści próbowali zniszczyć drukarnię komunistyczną. Policja „pogodziła" walczących, przyczem aresztowała kilkudziesięciu burzycieli spokoju. W Darmsztadzie przyszło do krwawych starć między komunistami a faszystowskim związkiem „Jungdeutscher Orden". Z obu stron jest wielka liczba rannych.

W Saksonji i Turyngji rozruchy trwają w dalszym ciągu. Również w stoczniach hamburskich trwa strejk.

W Lipsku strejk zlikwidowano.

H.

NA TERYTORJUM OKUPOWANYM.

BERLIN, 16 sierpnia. (Telegram własny „Republiki"). Rząd niemiecki, o ile starał się o zlikwidowanie rewolucji na terytorjum nieokupowanym, o tyle nie stara się o tę likwidację na terytorjum okupowanym przez francuzów i belgijczyków. Odwrotnie, jest mu to raczej na rękę.

W Kolonji większa grupa komunistów wtargnęła do biur fabryki barwników Leverkusen i przemocą usunęła personel biurowy, raniąc przytem wielu z pośród pracowników. Policji udało się w końcu usunąć napastników z terytorjum fabrycznego. Wskutek fatalnych stosunków, panujących w fabryce, została ona zamknięta na czas nieograniczony.

W Haagen komuniści dokonali całego szeregu rabunków w sklepach żywnościowych i magazynach. Komuniści są kompletnie panami sytuacji w mieście i rozdzielają żywność między ludność.

H.

RZĄD STARA SIĘ O POPRAWĘ STOSUNKÓW.

BERLIN, 16 sierpnia. (Telefonem od korespondenta „Republiki" via Bytom—Katowice). Dziś wieczorem rząd wydał komunikat, ogłoszony przez biuro Wolffa w którym donosi o uspokojeniu Niemiec i powrocie do normalnej pracy. Odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym powzięto cały szereg ważnych uchwał z dziedziny polityki wywozowej i walutowej. Prasa donosi, że w najbliższym czasie rząd zaprowadzi nowy środek płatniczy o wartości stałej. Pieniądz ten wymaga całego szeregu zarządzeń celem jego ochrony. Nowy rząd Stresemana w pierwszych dniach swego urzędowania zajął się energicznie tą sprawą.

Koła prawicowe sprzeciwiają się tej myśli i proponują kompromis: ustalenie marki obliczeniowej, czegoś na wzór złotego polskiego.

H.

STRONNICTWA O KANCLERZU.

BERLIN, 16 sierpnia. (Telegram własny „Republiki"). Prasa lewicowa od ludowców do socjalistów w dalszym ciągu stara się popularyzować rząd dr. Stresemana. Natomiast prawica i komuniści atakują rząd zaciekle.

„Deutsche Allgemeine Ztg.", organ Stinnesa, krytykuje ostro współpracę Stresemana z socjalistami i okazuje względem nowego rządu brak zaufania i sceptycyzm.

Co się tyczy socjalistów, to ich stosunek do rządu nie jest jednolity. Klub parlamentarny różni się bardzo w zdaniach, co do udziału w rządzie od zarządu partji. Z prowincji nadchodzą protesty w sprawie konieczności natychmiastowego wycofania się socjalistów z rządu. Saska partja socjalistyczna powzięła doniosłą uchwałę, wyrażającą zdziwienie, że frakcja socjalno-demokratyczna w reichstagu na własną rękę zadecydowała o wstąpieniu posłów socjalno-demokratycznych do gabinetu dr. Stresemana. Partja socjalno-demokratyczna Saksonji potępiła ostro te działanie frakcji reichstagu na własną odpowiedzialność i domaga się zwołania konferencji socjalno-demokratycznej.

Konferencja taka bezwzględnie zdecydowałaby wycofanie się socjalistów z rządu w obecnych warunkach, które ostatecznie zdyskredytują ich politycznie.

H.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SWOICH ODCZYTACH.

AW. — WILNO, 16 sierpnia — Marszałek Piłsudski, w wywiadzie z redaktorem „Głosu Wileńskiego" oświadczył, że w 5 zapowiedzianych odczytach wojskowych, które wygłosi w szkole Śniadeckich i w sali uniwersytetu wileńskiego, nie będzie poruszał momentów politycznych. W dalszej treści wywiadu wynika, że marsz. Piłsudski zapatruje się krytycznie na obecną ordynację wyborczą. Ordynacja ta jest przyczyną, że wśród licznych klubów sejmowych niema ugrupowań, które powstały w okresie odrodzenia Polski.

KAMPANJA ANTYPOLSKA.

A. W. — BERLIN, 16 sierpnia. — Od kilku dni daje się zauważyć w prasie niemieckiej agresywna kampanja antypolska. Równocześnie partje rządowe, partja ludowa i nacjonaliści, wniosły do reichstagu interpelacje przeciwko Polsce. Interpelanci twierdzą, że od czasu podpisania traktatu wersalskiego Polska zmusiła około 600 niemców do opuszczenia „swych stron rodzinnych". Interpelanci wskazują dalej na wydalania z granic Polski i zarządzenia, zmierzające do polonizacji Wielkopolski, a mianowicie na rozwiązanie „Deutschtumsbundu" i innych organizacji, które nazywają dobroczynnemi.

Interpelacja kończy się zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, aby Niemcom w Polsce zagwarantować prawa, przysługujące im na zasadzie traktatu wersalskiego.

POS. ZAMOYSKI U P. POINCARE.

PAT. — PARYŻ, 16 sierpnia. — Poincare przyjął posła Zamoyskiego.

NOWA SEKTA NARODOWEJ CERKWI

A. W. — LWÓW, 16 sierpnia. — „Gazeta Lwowska" donosi z Moskwy o powstałej tam nowej sekcie narodowej cerkwi, która stoi w ścisłym kontakcie z rządem sowieckim. Obok żywej cerkwi wprowadzają obie te cerkwie rozkład w prawosławiu.

Kredyty na rozbudowę floty amerykańskiej.

AW. — NOWY JORK, 16 sierpnia — Podsekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, oświadczył, że na najbliższej sesji kongresu przedstawiony będzie projekt, domagający się kredytu 155 miljonów dolarów, na rozbudowę baz operacyjnych floty amerykańskiej, w okresie bieżącego 20-lecia. Już w następnym roku budżetowym wniesiona będzie pozycja 8 miljonów dolarów na budowę nowych baz na wyspach Hawajskich i wybrzeżu Kalifornijskim. Adminiralicja amerykańska jest zdania, że powyższy projekt umożliwi Stanom Zjednoczonym stworzenie portów, odpowiednich do potrzeb paktu pokojowego i dostosowanie się do warunków wojny.

Międzynarodowy układ morski w Waszyngtonie nie pozwala Stanom Zjednoczonym na powiększenie ilości okrętów, jednak nie sprzeciwia tworzeniu warunków, któreby sprzyjały rozwojowi zdolności bojowej.

ŻOŁD ŻOŁNIERZA ANGIELSKIEGO W ARMJI OKUPACYJNEJ.

AW. — LONDYN, 16 sierpnia — Dla charakteryzacji spadku marki niemieckiej dzienniki podają, że żołd zwykłego szeregowca wojsk angielskich, znajdującego się w armji okupacyjnej nadreńskiej, wynosi 19 szylingów 3 pensy tygodniowo, co po przeliczeniu na marki niemieckie, wynosi 29 miljonów. Przed wojną za taką sumę można było nabyć miljon funtów szterlingów.

WYSTAWA ROLNICZA W MOSKWIE.

A. W. MOSKWA, 16 sierpnia. — Mimo oficjalnych oświadczeń, że wystawa rolnicza w Moskwie otwarta zostanie w dniu 15 sierpnia, robót przygotowawczych jeszcze nie ukończono i otwarcie przesunięto na dzień 19. Dnia 14 b. m. przybyła do Moskwy delegacja przemysłowców fińskich na wystawę. Wobec odłożenia terminu wystawy, delegacja opuściła Moskwę, nie obejrzawszy eksponatów.

Korespondencja p. Skirmuntta z lordem Cecilem.

PAT. — WARSZAWA, 16 sierpnia — W „kurjerze Polskim" nr. 220 z dnia 15 b. m. i w „Kurjerze Porannym" nr. 223 z dnia 16 b. m. zamieszczono komentarze do sprawozdania, złożonego w parlamencie angielskim przez lorda Roberta Cecila, reprezentanta Wielkiej Brytanji w Lidze narodów, a dotyczącego obrad rady Ligi na tej sesji lipcowej nad sprawami gdańskiemi. Ponieważ komentarze te przedstawiają sprawę w sposób nie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, ministerstwo spr. zagranicznych podaje do wiadomości następującą wymianę listów w sprawie raportu lorda Roberta Cecila pomiędzy posłem Skirmuntem, posłem Rzplitej w Londynie a lordem Robertem Cecilem. List posła Skirmunta, datowany z dnia 30 lipca brzmi jak następuje:

Drogi lordzie Robert! Ponieważ stan mego zdrowia wskazuje, iż kilka dni jeszcze upłynie, za nim będę mógł odwiedzić Pana, aby podjąć na nowo nasze rozmowy, nie chcę dłużej zwlekać z wyrażeniem Panu podziękowania za Jego miły list z dnia 10 lipca. Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić Panu uwagę na niektóre ustępy tekstu Pańskiego raportu z 25 sesji rady Ligi narodów, ogłoszonego dla użytku w parlamencie.

Zdaje mi się, że w I części tego raportu, gdzie Pan omawia sprawę Gdańska znalazło się twierdzenie, które mogłoby wywołać niesłuszne wrażenie zarówno co do samej natury zarzutów, przedstawionych przez Polskę, jak i co do postanowień rady Ligi. Jeśli pozwalam sobie wskazać je Panu, to dlatego, że jestem przekonany, że będzie to po Pańskiej myśli, tem bardziej, że nieścisłości, które chciałbym podnieść, najwidoczniej mogły wyniknąć li tylko z nieporozumienia. Robiąc w swym raporcie aluzje do rewindykacji, przedstawionych przez Polskę, pisze, Pan że Polska pragnęła zapewnić sobie prawo zwracania się wprost do rady bez uprzedniego odwoływania się do wysokiego komisarza.

Mogę stwierdzić, że rząd Polski w swej nocie z 20 czerwca do prezydenta rady Ligi ograniczył się do pragnienia, aby na przyszłość przeszkodzono wszelkim rozstrzygnięciom wysokiego komisarza, które byłyby wmieszaniem się do spraw wewnętrznych Rzplitej Polskiej. Nie miało to na celu bynajmniej ograniczyć jego kompetencje, wypływające z art. 39 konwencji i z art. 103 traktatu wersalskiego do regulowania sporów pomiędzy Polską a Gdańskiem, które powstały na terytorjum Gdańska. Z drugiej strony raport jego Ekscelencji Quinones de Leon, przyjęty przez radę nie uważa za możliwe, jak tego życzy sobie wysoki komiasarz określić ściśle granice jego kompetencji, pozostawiając mu to zadanie w każdym poszczególnym wypadku. Uznając atoli, że należy unikać pozoru mieszania się wysokiego komisarza do spraw, które powinny być pozostawione kompetencji n. p. trybunałów obu krajów, oraz, że w razie zakwestjonowania kompetencji wysokiego komisarza w jakimkolwiek przez jedną lub drugą stronę, obie będą miały sposobność odwołania się do rady. Zdaje mi się więc, że decyzja powyższa, przyjęta w tej sprawie przez radę, nie może być uważana za odmowę polskiego punktu widzenia.

W dalszym ciągu Pańskiego raportu powiada Pan, że Polska również nie utrzymała się stwierdzeniem, że stosunek pomiędzy Polską a Gdańskiem opiera się tylko na traktacie wersalskim, a jeśliby późniejsze umowy lub konwencje były niezgodne z traktatem nie mogłyby być brane pod uwagę.

W istocie nota polska powiada, że art. 100 i 108 traktatu wersalskiego stanowi jedynie podstawę prawną istnienia wolnego miasta i określają jego stosunek do Polski. W dalszym ciągu nota powiada, że konwencja z 9 listopada jest tylko rozciągnięciem zasad traktatu wersalskiego, ale zmienić ich nie może w niczem. Również duch i litera traktatu, mogłyby jedynie decydować o interpretacji, jaką należy nadawać postanowieniem konwencji, jeżeliby w tym względzie miały powstać trudności Przeciwną tezę wysuwa nota prezydenta senatu wolnego miasta z dnia 31 marca 1923 r., w której powiedziano: „Art. 104 został uchylony i zastąpiony przez postanowienia konwencji polsko-gdańskiej" i dalej: „Nie byłoby możliwem osłabić lub zmodyfikować brzmienie, postanowień konwencji, przeciwstawiając im na nowo stypulację art. 104".

Tą opinję podzielił wysoki komisarz który w swej nocie z dnia 4 czerwca powiada: „Nie mogę niedojść do wniosku, że konwencja z dnia 9 listopada, a nie traktat wersalski ma być uznaną za decydujący dokument".

Raport Jego Escelencji Quinones de Leon wypowiada się, że konwencja z dnia 9 listopada stanowi podstawę prawną, w zupełności ważną dla stosunków pomiędzy Gdańskiem a Polską, atoli w wypadkach wątpliwych co do interpretacji jakiejkolwiek klauzuli konwencji można uciec się dla usunięcia wątpliwości do art. 104 traktatu wersalskiego, na którego podstawie konwencja została zawarta. Sądzę, że nie mylę się uważając, że konkluzja raportu, przyjętego przez radę Ligi, jest bardzo zbliżoną do tezy polskiej, niż do tezy, którą jej przeciwstawiono.

Nakoniec chciałbym zacytować następujące słowa Jego Ekscelencji Quinones de Leon: „Sądzę, że rada zgodzi się ze mną, aby wyrazić, że zależy jej szczególnie na zapewnieniu rządu polskiego o swej trosce o rozwój stosunków pomiędzy Rzplitą a wolnem miastem i, że bardzo pragnie, ażeby urzeczywistniły się w całej pełni upragnienia rządu polskiego". W tych słowach, daleki będąc od dopatrywania się w nich niepowodzeń rządu polskiego dopatruję się uznania, które pozwoli mu odnieść się z ufnością do nowych rokowań, nawiązanych pod auspicjami Ligi narodów, rokowań pomiędzy Polską a wolnem miastem.

Zechciej Pan przyjąć, drogi lordzie Robert, zapewnienia mego wysokiego poważania.

Konstanty Skirmunt.

* * *

Robert lord Cecil wystosował w odpowiedzi następujący list do posła Skirmunta, datowany dnia 10 sierpnia b. r.

Mój Drogi Panie Ministrze!

Jestem Panu bardzo wdzięczny za jego list i żałuję bardzo, że moja nieobecność w Paryżu przyczyniła się do opóźnienia odpowiedzi. Jestem Panu bardzo zobowiązany za zwrócenie mi uwagi na niektóre ustępy mego sprawozdania dla parlamentu. Zdaniem Pana mogą one wywołać wrażenie, że Polska doznała jakoby w radzie Ligi narodów niepowodzenia. Czy mogę zapewnić Pana, że nie było moim zamiarem wywoływać takiego wrażenia? Celem moim było wykazać, że w atmosferze genewskiej różnice i trudności, przedłożone tam, mogą szybko być rozwiązane bez względu na to jakie byłyby lokalne warunki, zaostrzające te trudności. Pan to rozumie, że sprawozdanie tego rodzaju z konieczności musi być treściwe. Czytając je powtórnie, widzę, że może ono wywołać fałszywe wrażenie, jak to widocznie stało się co do Waszej Ekscelencja. Mogę tylko wyrazić mój szczery żal z tego powodu i zapewnić o głębokiej czci dla Pańskiego kraju.

Szczerze Panu oddany

Cecil.

Bajda o drożyźnie.

Naturalnie — p. Bajda, komisarz nadzwyczajny. — Bowiem wszystko co mówi się o drożyźnie, nie jest bajdą.

PAT. — WARSZAWA, 16 sierpnia — Po odesłaniu szeregu interpelacji przystąpiono do ustawy patentowej. Referował sen. Brun. Ustawę przyjęto.

Przyjęto bez zmian ustawę(która przekazuje ministrowi reform rolnych sprawę przejmowania na rzecz państwa pewnych ziem na kresach Wschodnich.

Sen. Kowalczyk referował ustawę o opiece społecznej. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez zmian.

Sen. Posner zaznacza, że uchwalenie tej ustawy jest momentem ważnym ponieważ Polska tem samem wchodzi na wielkie pole zapoczątkowania ustaw społecznych. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Misiołek uzasadniał interpelację klubu (PPS.) i (Wyzwolenia) w sprawie drożyzny. Interpelanci zapytują, **co rząd uczynił i co zamierza uczynić, aby przeciwdziałać drożyźnie i nie dopuścić do magazynowania przez handlarzy tłuszczów, zboża i mąki.**

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Bajda oświadczył, że rząd z początkiem b. r. zwrócił się do Głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu o rozszerzenie jego działalności, obok G. Śląska, także na inne centra w Polsce. Akcja ta wydała pożądane rezultaty i dzisiaj związki spożywców są przez ten urząd zaopatrywane. Wobec pogłosek o zamierzonej likwidacji tego urzędu zwróciłem się do ministerstwa skarbu, któremu urząd podlega, a które przekazało obecnie nadzór nad nim nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną. Należy teraz rozszerzać działalność tej instytucji.

Co do sprawy cukrowej, to przyznany przez związek cukrowników kontyngent do rozdziału w ilości 40 wagonów miesięcznie, uważam za niewystarczający i postawiłem żądanie, aby go zwiększyć do 500 wagonów i dodać 50 wagonów za sierpień. Sądzę, że związek uwzględni ten postulat, gdyż inaczej musiałbym podjąć energiczne kroki w związku z przyszłą kampanją cukrową. Zwalczając spekulację cukrową, zarządziłem szereg rewizji w Warszawie i innych w wielkich miastach. Wydało to pożądany rezultat, obok normalnego wpływu na kupiectwo, które przekonało się, że represje, ze strony rządu pojmowane są na serjo (Brawa).

Co do tłuszczów rząd zwalcza energicznie spekulację, a mając wiadomości o magazynowaniu słoniny, zarządził rewizję. Wzmocniono ponadto kontrolę granic a według raportu brygady śledczej w Krakowie, w powiatach limanowskim i grzybowskim przyłapano szajkę zorganizowaną, wywożącą zagranicę bydło, świnie i konie. Rząd przeciwdziała nielegalnemu wywozowi do Czech. Trudniejszą jest sprawa walki z przemytnictwem przez G. Śląsk do Niemiec, ponieważ 34 tysiące robotników codziennie przechodzi przez granicę.

Sen. Woźnicki postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem. Wniosek odrzucono, a marszałek zawiadomił, że następne posiedzenie odbędzie się między 20 a 24 września r. b.

POCO SENATOR DE MOUZIE JEDZIE DO ROSJI.

A. W. — WIEDEŃ, 16 sierpnia. — Senator de Mouzie w przejeździe do Rosji, wyraził dziennikarzom wiedeńskim swe niezadowolenie komentarzami, jakiemi prasa paryska omawia jego podróż: „Nie jestem ani misjonarzem, ani komisjonerem: Jadę do Rosji dla zapoznania się z sytuacją i sprawdzenia mojej tezy o zbliżeniu francusko-rosyjskiem".

Co słychać w Gdańsku.

NOWA WALUTA GDAŃSKA.

AW. — GDAŃSK, 16 sierpnia — „Gazeta Gdańska" w artykule p. t. „Skok w przepaść" pisze: W tych dniach gdańska izba handlowa zwołała szereg osób z kół finansowych na konferencję w sprawie nowej waluty gdańskiej, która oparta ma być na funcie angielskim. Izba przeszła do porządku dziennego nad ostrzeżeniem kół przemysłowych i kupieckich, które w zaprowadzeniu nowej waluty widzą skok w przepaść.

Izba handlowa i senat odpowiadają, że względy polityczne przemawiają bezwzględnie za wprowadzeniem waluty samodzielnej, jednak z tych samych jest niemożliwem wprowadzenie waluty polskiej.

Prasa usiłuje wmówić w opinię, że reforma walutowa zostanie wprowadzona w najbliższych dniach. Musi się jednak ona oprzeć na pożyczce zagranicznej, która zależeć będzie od decyzji rządu polskiego, gdyż skromne kapitały gdańskie nie starczą na jej gwarancje, choćby zajęto nawet 10 walut obcych w bankach gdańskich.

PODNIESIENIE TARYFY NA KOLEJACH GDAŃSKICH.

A. W. — GDAŃSK, 16 sierpnia. — Dzienniki gdańskie donoszą, że dyrekcja P. K. P. w Gdańsku, w związku ze spadkiem marki niemieckiej podniosła taryfy na kolejach podmiejskich wolnego miasta stosując je do taryfy tramwajowej. Na przestrzeniach zaś międzydyrekcyjnych taryfy dostosowane są do taryf, obowiązujących w Polsce.

ZAKAZ WYWOZU PRODUKTÓW MLECZNYCH Z GDAŃSKA DO POLSKI.

A. W. GDAŃSK, 16 sierpnia. — Senat gdański ogłasza, że na obszarze wolnego miasta, za zgodą rządu polskiego, obowiązuje zakaz wywozu mleka i produktów mlecznych do Polski. Zakaz jest ważny do końca r. b.

PRZED WYBORAMI W GDAŃSKU.

A. W. — GDAŃSK, 16 sierpnia. — „Dziennik Gdański" donosi, że na komisarza wyborczego, który kierować ma akcją wyborów do senatu gdańskiego ze strony polaków wybrany został p. Jedwabski. Dokonano również wyborów do komitetu wykonawczego, do którego należy techniczna organizacja wyborów.

W SPÓŁKACH AKCYJNYCH.

Ciągle ta sama forma: Stare firmy zmieniają się na spółki akcyjne, co nazywanem jest rozwojem naszego przemysłu: Hurtownia szkła i porcelany T. Z. Osiński i Synowie została spółką akcyjną z kapitałem 60 miljonów (!). Założycielami są pp. Osińscy (pięciu).

Powstało Polsko-Czechosłowackie Towarzystwo Handlowe z kapitałem 200 miljonów. Założycielami są pp. Bobiński Leonard, Jaroszyński Franciszek i Fiszer Karol.

Towarzystwo budowy i eksploatacji elektrowni zostało zatwierdzone w celu wykończenia i eksploatowania elektrowni w Sandomierzu. Kapitał 100 miljonów. Założyciele Warszawski Bank Stołeczny, Franciszek Pancer i Hieronim Kleniewicz.

Kilka spółek akcyjnych wprowadziło już emisje w złotych polskich i sformowało w ten sposób olbrzymi kapitał zapasowy, acz biedni akcjonarjusze płacili owe złote od 7.500 do 35.000 w zależności od możności kupna. Są tacy, którzy mogli nową emisję Modrzejowską płacić po 7.500 za 1 złoty, są inni, którzy drugą ratę już płacili po 25.000 a na trzecią czekają acz kurs jest 35.000. To samo z emisją Braci Nobel. Ta nierównomierność nabycia emisji jest ciężkim szkupułem, lecz cięższym o wiele powtarzanie do nieskończoności emisji, gdyż brak jest kapitału obrotowego. Czy nie byłoby wskazanem zatwierdzanie emisji widocznie w złotych z podaniem stałej relacji.

Nr. 218 **REPUBLIKA** 17 SIERPNIA 1923

Upadek i rozkwit Niemiec.

Dążenie do dyktatury prawej lub lewej. — Jak się wyrazi komunizm niemiecki? — Olbrzymi rozkwit przemysłu i rolnictwa. — Brak kapitałów obrotowych. — Opinja zagranicy.

Gdy wraca się właśnie z Niemiec i przegląda prasę polską, traktującą dziś obszernie, zarówno w informacjach, jak i artykułach, sprawy rewolucji niemieckiej dochodzi się do wniosku, że kwestja ujmowana jest przez nas niejednokrotnie błędnie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Niemczech dojdzie do przewrotu, ale charakteru tego przewrotu i formy, w której on się objawi, nie można przewidzieć zupełnie. W każdym razie z pewnością można powiedzieć, że przewrót ten nie będzie czystym bolszewizmem w „znaczeniu" rosyjskiem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie to dyktatura, która w formie danin, opłat i podatków zabierze na rzecz państwa część majątku klasy posiadającej, aby uporać się z budżetem, z klęską walutową, z pokryciem zobowiązań dla importu zagranicznego, zarówno jak i dla spłat reparacyjnych.

O ile dyktatura ta będzie miała odcień prawicowy, to „konfiskata" ta będzie pobrana od przemysłu i z ziemiaństwa w formie hipotek lub obligacji, o ile dyktatura będzie lewicowa, to prawdopodobnie państwo za przykładem Rosji stanie się wspólnikiem w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych.

W Niemczech przeważa zdanie, że dla dyktatury prawicowej będzie o wiele trudniej zmusić robotnika do koniecznej i wytężonej pracy, natomiast dyktatura burżuazyjna będzie mogła posiadać dobry aparat administracyjno-państwowy. Dyktatura lewicowa będzie mogła zmucić robotnika do bardziej wytężonej (jak to widzimy w metodach Bolszewickiej Rosji), ale za to aparat administracyjny tak zmarnieje, że zniszczy wszelkie korzyści, które państwo miećby mogło z wytężonej pracy robotniczej.

W każdym bądź wypadku ogół niemiecki zdaje sobie sprawę z konieczności dyktatury, która bez względu na to, czy zwać się będzie reakcją czy bolszewizmem według powszechnej opinji weźmie na siebie odpowiedzialność za poprawę warunków w kraju. Nikt bowiem nie wie, w jaki sposób normalną drogą mogą być odrestaurowane finanse, bez uporządkowania których nowoczesne państwo istnieć nie może.

Aby dokładnie pojąć kwestję finansową, trzeba podróżować po Niemczech i obserwować szalony rozkwit przemysłu niemieckiego. Nieomal każda fabryka została rozszerzona, produkcja większości podwojona, a nawet potrojona. Tyczy się to nietylko wielkich fabrych, lecz i drobnych na prowincji. Przemysł kwitnie jak nigdy przed wojną, a przy tym olbrzymim rozroście przemysłu zupełny jest brak środków obrotowych. Całe Niemcy mogą być porównane do jednego olbrzymiego przedsiębiostwa, które zinwestowało cały swój kapitał obrotowy w budowlach i w maszynach i dziś brak mu kapitału obrotowego, pozwalającego pędzić tę kolosalną maszynę. Stało się to częściowo kosztem taniej siły roboczej, częściowo kosztem zagranicy, która spekulowała na markę niemiecką i potężnie wpadła na zniżce.

W każdym razie dziś można powiedzieć, że przemysł niemiecki w porównaniu do przedwojennego ogromnie się rozrósł i wzmógł na siłach.

W mniejszej mierze, ale stosunkowo też bardzo silnie rozwinęły się przedsiębiorstwa wiejskie dzięki inwestycjom i ulepszeniom rolnym. Kapitał obrotowy w przeciwstawieniu do inwestycyjnego w zupełności zanikł. Instytucje kredytowe są łazarzami w porównaniu z przemysłem. Wytworzył się dziwny fakt, a mianowicie inflacja pieniężna, a jednocześnie brak pieniędzy, objaw widoczny zresztą, również w Polsce. Objaśnia się to tem, że najdrobniejszy nadmiar pieniędzy na rynku, t. j. najdrobniejsze sumy, które nie są w gotówce niezwłocznie niezbędne, obracane są na zakup waluty lub na inwestycje.

W chwilach braku środków obrotowych niema instytucji, posiadających zapasy pieniężne, które mogą być rzucone na rynek, aby zapobiec temu brakowi. Wyrzucanie przez rząd nowych papierów dla zapobieżenia brakowi środków obrotowych wytwarza w tej chwili nową tendencję do inwestycji lub do zakupu waluty i tem samem wciąż obniża sie wartość marki niemieckiej.

Jest to bezwarunkowo stan, który długo trwać nie może, bo powoduje on ciagle kryzysy, regularnie powtarzające się nieomal co tydzień w dniu wypłaty robotniczej.

Dziś doszło już do tego, że marka niemiecka nie posiada żadnej siły nabywczej zagranicą, wobec czego proces inflacyjny z dnia na dzień postępuje z wzrastającą szybkością, nakształt spadającego ciała.

Zagranica straciła wszelkie zaufanie nie do bogactwa Niemiec, lecz do możności uregulowania finansów niemieckich przy obecnych warunkach. I tak jest istotnie: żaden genjusz nie jest w stanie uregulować finansów niemieckich nie posiadając kapitału obrotowego dla tego olbrzymiego na nowo zbudowanego centrum przemysłowego. Kapitał obrotowy może tylko być dany przez zagranicę, lecz zagranica da ten kapitał o tyle, o ile zobaczy szczerą chęć Niemiec do prowadzenia budżetu do porządku i możność załatwienia kwestji reperacyjnych. Ale i do tego potrzeba dyktatora o żelaznej woli i genjalnych zdolnościach, bo naród, który przez szereg lat oduczył się płacenia podatków wskutek deprecjacji swych pieniędzy, trudno bardzo przyzwyczaja się do rzetelnego oddawania skarbowi tego, co mu się należy.

Zewsząd słychać zapewnienia, że dla dobra Rzeszy każdy chce oddać ostatni szeląg, w praktyce jednak każda klasa społeczna stara się przerzucić ciężar podatkowy na inne klasy. Zupełnie to samo co dzieje się w Polsce.

Na tem tle gospodarczem rozwija się zagraniczna polityka Niemiec, którą w „Republice" omówimy osobno.

MAURYCY IGNACY POZNAŃSKI.

Od hymnu do prostej powieści.

Na drodze do zjednoczenia lewicy uczyniony został poważny krok. Jest nim ogłoszony w piśmie naszem komunikat P. P. S., dwóch robotniczych stronnictw niemieckich oraz „Bundu" o walce z reakcją, faszyzmem i nacjonalizmem. Komunikat ten może być uważany za dalszy ciąg demonstracji lewicowej we Lwowie, podczas święta legjonów. Komunikat w stosunku do uroczystości lwowskich oznacza przejście z poezji do prozy, czyli, jak sie wyraził Mickiewicz, od hymnu do prostej powieści. Komunikat w krótkich, lecz lapidarnych słowach wypowiada kilka myśli, które na całym świecie stały się oddawna truizmem, lecz u nas są nowe i trzeba je często powtarzać, aby przenikły w mózgi i serca społeczeństwa.

Przedewszystkiem sam fakt wydania komunikatu świadczy, że nareszcie i u nas zrozumiano, iż żadna poważna i pozytywna praca uświadamiająca w duchu demokratycznym nie może być prowadzona, dopóki partje lewicowe idą luzem i wyczerpują całą swą energję ku wzajemnemu zwalczaniu się. Albowiem przeciętny obywatel zadaje słuszne pytanie: cóż warte są frazesy o solidarności proletarjatu, względnie demokracji, całego świata, gdy lewicowcy jednego kraju wzajemnie się żrą między sobą. Obecnie anomalji tej położono kres przez zjednoczenie się socjalistów.

Dalej podkreślono rzecz bardzo doniosłą, iż proletarjatowi w Polsce grozi pozbawienie go zdobyczy politycznych już raz osiagniętych, a całej naszej demokracji pozbawienie jej nawet samego ustroju demokratycznego przez zamach faszystowski, będący tylko odmienną formą absolutyzmu. O tem każdy demokrata powinien pamiętać w każdej chwili. Albowiem w społeczeństwie naszem, skłonnem do lenistwa myślowego, urobiła się naiwna wiara w prawa papierowe i puste formułki. Jeden wierzy, że gdy robotnik zdobył, powiedzmy, ośmiogodzinny dzień roboczy, czy kasę chorych, może on spać spokojnie, bo prawo samo go ochrania. Tymczasem wystarczy przyjrzeć się naszym stosunkom, aby się przekonać, że te papierowe prawa rychło już stracą wszelką wartość realną. Cóż pomoże ustalony dzień roboczy, gdy nędzna płaca robotnika zmusza go do zarobków dodatkowych, albo gdy polityka ekonomiczna reakcji wywołuje masowe bezrobocie? Również kasa chorych przy reakcyjnej polityce ogólnej może się przeistoczyć z narzędzia pomocy w narzędzie ucisku. Drugi wierzy w stałość demokratyzmu, skoro mamy demokratyczną formę państwową. Ale jeżeli w demokratyczną formę wkłada się wsteczną treść, forma jest do niczego, bo realnie wziąwszy dla klasy pracującej obojętne jest w jakim sosie zostanie zjedzona, lecz pragnie ona nie być pożartą. Niedość na tem. Po skompromitowaniu idei ustaje prędko i sama forma. Objaw ten otwarcie występuje we Włoszech, Niemczech i Rosji. W jednem państwie zapanował faszyzm, ponieważ demokracja szła luzem i skompromitowała ideę demokratyczną, w drugiem wzmocnił się monarchizm i jego strona odwrotna, komunizm, ponieważ na czoło demokratycznego państwa dostały się żywioły szowinistyczne i paskarskie; w trzeciem podnosi głowę caryzm, ponieważ rzekoma dyktatura proletarjatu zamieniła się w krwawą dyktaturę nad proletarjatem. To samo grozi nam w Polsce, o ile, przy pomocy ustroju demokratycznego, przy sterze państwa dłużej pozostaną żywioły, które w głębi duszy tego ustroju nie nawidzą.

Trzecią i najmniej u nas popularną myślą komunikatu jest napiętnowanie przezeń propagandy nacjonalistycznej i demaskowanie całej jej szkodliwości. Niejeden polak skądinąd postępowy myśli sobie: cóż to mi przeszkadza, że endecja, chadecja czy N. P. R., zamiast zwalczać wyzysk wogóle, zwalcza tylko wyzysk niepolski lub cudzoziemski. Powiada on bowiem sobie: niech najpierw zniknie wyzysk obcy, a potem damy sobie radę i ze swojskim. Jest to rozumowanie nawskroś fałszywe. Odwrócenie uwagi wyzyskiwanych od wyzysku ogólnego i skierowanie jej na wyzysk poszczególny jest największem szalbierstwem. Szczucie szowinistyczne nigdy nie dotyka prawdziwego wyzyskiwacza obcego, bo ten doskonale potrafi się obronić choćby przy pomocy tego samego rdzennego szowinisty, który najczęściej jest jego cichym wspólnikiem. Szczucie nacjonalistyczne zmierza tylko do zdezorganizowania demokracji przez skierowanie energji społeczeństwa w niewłaściwą stronę zamiast ją skupić na walce o wolność i postęp. Widzieliśmy to doskonale na przykładzie carskiej Rosji. „Prawdziwi rosjanie", rodzeni bracia teraźniejszych „chjenistów", głosili, że wszystko zło w Rosji pochodzi wskutek „intrygi polskiej", a jednak premjer Stolypin doskonale porozumiał się z p. Dmowskim na skórze demokracji polskiej. Propaganda nacjonalistyczna reakcji polskiej — czytamy w komunikacie — „budzi i wzmacnia nastroje nacjonalistyczne wśród mniejszości narodowych". Istotnie, podobnie jak Chjena wytwarza w społeczeństwie polskiem, że winowajcą wszystkiego złego jest „niemiec, rusin, żyd", bez względu na ich przewinienia osobiste lub warstwowe, tak samo u inoplemieńców urabia się mniemanie, że gnębi ich nie reakcja, lecz „polak", a nawet Polska. To uogólnianie po obu stronach wytwarza wdzięczną atmosferę dla walczącego wstecznictwa, bo z wrogów urojonych wytwarzają się wrogowie prawdziwi, z którymi ci sami podżegacze zalecają walkę i tak w kółko. A w rezultacie — jak słusznie powiada komunikat — przetwarza to Rzeczpospolitą w arenę nieustannych walk narodowościowych"

Ta wojna cywilna w permanencji jest szczególnie szkodliwa dla Polski ze kzględu na jej położenie geograficzne, bo żaden wróg Polski nie mógłby sobie niczego innego życzyć, jak tego, by Polska znajdująca się i tak pomiędzy dwoma kolosami była ciągle absorbowana walkami wewnętrznemi i bo 40 proc. jej obywateli stało się podatnymi dla obcych i wrogich wpływów. Kto tedy propaguje walkę narodowościową, nie jest patrjotą, lecz — chciejmy wierzyć, że mimowolnym — ajentem wrogich potęg.

ADMONITOR.

Czytajcie „Republikę"

Czy będziemy mieli cukier.

Jak rząd zamierza walczyć z cukrownikami.

Co mówi o tem p. Bajda.

Przedstawicielowi warszawskiego „Kurjera Czerwonego" udzielił nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Bajda, następującego wywiadu:

— Tegoroczna kampanja ma dać 35 **tysięcy wagonów.** Na 28 miljonów ludności, licząc przeciętnie 10 kg. rocznie na głowę, wypada 28 tysięcy wagonów, czyli **zostaje 7,000 nadwyżki.** Tymczasem jednak

cukru niema.

Stoję na tem stanowisku, że tak dalej być nie może. Uczynię wszystko, aby nie dopuścić do wywiezienia większej ilości cukru zagranicę, gdyż wytworzyłaby się sytuacja zupełnie beznadziejna.

Pan Bajda będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, boć tu trzeba będzie wszcząć wojnę nietylko z cukrownikami, ale i z ministerjum skarbu. Nasi cukrownicy to wielcy panowie.

Jeżdżą do Londynu

i tam zawierają rozmaite układy handlowe, a potem jak z łaski otworzą od czasu do czasu kabzę pełną funtów szterlingów i pożyczą trochę naszemu biednemu rządowi, który ciągle cierpi na brak dobrej waluty.

Za taką uprzejmość trzeba naturalnie drogo płacić... rozmaitemi koncesjami.

A my nie mamy cukru.

Otóż p. Bajda ma zamiar przeciwstawić się temu, tak mocno zakorzenionemu rozpanoszeniu się władców cukru.

— Zażądam — oświadczył — aby co miesiąc odstępowano mi conajmniej

połowę produkcji do mojej dyspozycji.

A wtedy będę mógł obdzielić cukrem zakłady aprowizacyjne większych miast, oraz związki spółdzielni spożywców. Dosyć już tych orgji, ogonków i potajemnego handlu! Będę bezwzględny. A jeśli zajdzie potrzeba, gotów jestem wydać rozporządzenie,

zabraniające wypieku ciastek i wyrobu cukierków z cukru białego.

— Z góry można przewidzieć, że cukrownicy nie zgodzą się na żądanie pana komisarza i przeciwstawią mu swoje wysokie wpływy.

Pan komisarz zamyślił się i odparł po chwili:

— W takim razie będę musiał pójść drogą ustaw wyjątkowych, a skutecznych Nie dopuścimy do tego, aby zorganizowani przemysłowcy czy też wielcy hurtownicy mieli ten niepomyślny moment gospodarczy wyzyskiwać wyłącznie na swoją korzyść.

—o—

Ile będzie kosztować leczenie w szpitalach miejskich.

Na posiedzeniu w dn. 14 b. m. magistrat, zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału zdrowotności publicznej, postanowił z dn. 1 b. m. wprowadzić następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych:

1) Za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach prywatnych:

a) na oddziale wewn. w szpitalach Poznańskich i ewangelickim mk 55,000 dziennie,

b) na oddziale chirurg. mk. 64,000 dziennie,

c) za dziecko w szpitalu Anny-Marji mk. 36,000—41,000 dziennie.

d) za położnicę w przytułkach położniczych mk. 37,000 dziennie,

e) za umysłowo-chorego w „Kochanówce" mk. 55,000 dziennie,

f) za epileptyką w szpitalu ewangelickim mk. 4,000 dziennie.

2) Za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich:

a) za chorego wewn. mk. 55,000 dziennie,

b) za chorego chirurg. mk. 64,000 dziennie.

Począwszy od dn. 1 b. m., postanowiono wypłacać szpitalom im. małż. Poznańskich, ewangelickiemu i „Kochanówce" 70 proc. pełnych stawek za leczenie i utrzymanie chorych, niestałych mieszkańców m. Łodzi, kierowanych przez magistrat; pozostałe 30 proc. będą dopłacane wyżej wymienionym szpitalom po wyrewindykowaniu całkowitej należności od właściwych gmin. Za leczenie i utrzymanie chorych stałych mieszkańców m. Łodzi, wypłacane będą szpitalom całkowite stawki.

Władze przeciwko hypnotyzerom i spirytystom.

Lekarze nie mogą brać udziału w tego rodzaju produkcjach.

Wobec coraz częstszych występów publicznych rozmaitych okultystów, hypnotyzerów, spirytystów szarlatanów, urząd wojewódzki zawiadomił podwładne swe organa, aby nie pozwalały na żadne doświadczenia i pokazy z tej dziedziny zarówno na publiczności, jak i na medjach nawet na sobie samym.

Władze zgadzają się z opinją lwowskiego towarzystwa lekarskiego, które oświadczyło, że cechą wpólną różnych somnambulików, doktorów i profesorów z zakresu t. zw. „wiedzy tajemnej" zwłaszcza sugestji i hypnozy, jest dyletantyzm, brak znajomości przedmiotów, brak kwalifikacji i przygotowania naukowego eksperymentatorów, nieznajomości psychologji, fizjologji organizmu ludzkiego, bez których to nauk doświad... czenia powyższe stać się mogą nie ty... ko nadużyciem, lecz niebezpieczeństwem...

Bezkrytycznej publiczności poda... się najzwyczajniejsze zjawiska pod for... mą sensacji, oskarżając równocześnie... zw. oficjalną wiedzę i jej przedstawicieli o obojętność i nieuznawanie tych cudownych zjawisk.

Wszystkie te estradowe przepisy po... zbawione są jakiegokolwiek znaczenia. Wobec tego władze poleciły, aby w ra... zie gdyby w produkcjach tego rodzaju brał udział lekarz lub gdyby wydane zostało świadectwo lekarskie, popierające te produkcje, zawiadomić izbę lekarską celem wdrożenia dochodzenia dyscyplinarnego. b.

Uroczyste zakończenie kursu przysposobienia rezerw w Sulejowie.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Sulejowie koło Piotrkowa uroczyste zakończenie kursu letniego, przysposobienia wojskowego przy D. O. K. Nr. IV.

Na uroczystość powyższą przybyli z Łodzi: szef sztabu DOK. Nr. IV pplk. sztabu generalnego Iwanowski, szef III oddziału DOK. Nr. IV mjr. sztabu gen. Walewski, adjutant d-cy korpusu por. Piątkowski.

Z ramienia starostwa łódzkiegop. o. starosty p. Dutkiewicz. Z ramienia kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego wizytator Michalski oraz dr. Bogusławski

Z Piotrkowa przybyli: podprokurator sądu okręgowego Lonche, profesor gimnazjalny Orzechowski. Prócz tego przybyli na uroczystość tą rodzice wychowanków w liczbie 150.

Punktualnie o god. 9 rano zebrały się wszystkie obozy na placu na którym miało się odbyć nabożeństwo.

O godz. 10 na plac przybył major sztabu gen. Walewski, który dokonał przeglądu poszczególnych obozów.

O godz. 11-ej odbyła się uroczysta msza polowa, którą celebrował ks. kapelan obozów letnich Górecki. Po skończonym nabożeństwie ks. Górecki wygłosił kazanie.

O godz. 1-ej odbyła się defilada poszczególnych obozów (8-miu) przed majorem sztabu gen. Walewskim, oraz inspektorem obozów letnich mjr. Skroczyńskim. Oddziały postępowały w następującym porządku: 1 grupa pod dowództwem por. Pluty Czachowskiego w której w skład wchodziły obozy: 1 pod dowództwem por. Grabowskiego, 2 obóz pod dowództwem por. Liberta, 3 obóz pod dowództwem por. Madejskie... go, 4 obóz pod dowództwem por. N... wrockiego.

2 grupę prowadził por. Gawlikowski w której w skład wchodzą następujące obozy: 5 obóz pod dowództwem por. Pawłowskiego, 6 pod dowództwem por. Olmy, 7 pod dowództwem kpt. Gresz... ia, 8 pod dowództwem kpt. Marcinka.

Dalej postępował oddział kursów hufców szkolnych pod dowództwem p... Dorozyńskiego, następnie brał również udział w defiladzie tamtejszy oddział straży ogniowej. Po defiladzie odbyły się zawody sportowe na pl. nad Pilicą.

O godz. 3-ej odbyło się wręczenie nagród przez szefa sztabu pplk. sztabu gen. Stefana Iwanowskiego, wychowa... ka kursów.

Między nagrodami znalazły się pa... miątkowe żetony, książki, dyski, pi... nożne, kompasy, komplety regulaminów które to nagrody ofiarował DOK. Nr. IV.

Pierwsze przemówienie wygłosił de... legat miejscowej ludności dziękując k... rownictwu kursów za starania i opiekę nad wychowankami, poczem inspektor obozów letnich major Skroczyński dzię... kował za wyrazy uznania.

W przemówieniu również wizytator Michalski i pplkownik sztabu gen. Iwa... nowski, który w imieniu dowódcy D. O. K. Nr. IV udzielił pochwały inspekto... rowi obozów majorowi Skroczyńskiemu oraz korpusowi oficerskiemu i kadetom za pracę ich jaką oddali w czasie 6-ciu tygodni trwania obozów letnich.

O god. 3-ej popołudniu odbył się u... roczysty obiad, po którym odbyło się zwiedzanie obozów przez gości. (p)

P. WEBER.

Rzymska bajka.

I.

W czasach bardzo odległych pustynia Libijska bardzo skąpo była zaludniona przez istoty ludzkie i tylko lwy były jej stałymi mieszkańcami.

Rzymianie stamtąd czerpali swe zapasy królów zwierząt, którymi się następnie posługiwali na przedstawieniach cyrkowych.

Żył sobie w tych czasach młody, od ważny lew, który życie spędzał niezbyt smutnie; źródłem jego zadowolenia było polowanie, stanowiące zarazem główną treść jego życia.

Gdy tylko budziły się w nim uczucia erotyczne, zakładał naprędce ognisko domowe, po przyjściu jednak na świat maleńkich lwiątek, dawał im elementarne podstawy wychowania i szedł dalej w świat w poszukiwaniu przygód.

Pewnego razu, wieczorem, w czasie odbywania zwykłego spaceru lew nasz wpadł nagle w jakiś rów, który później okazał się zdradziecką zasadzką.

Jacyś uzbrojeni ludzie przywlekli wielką klatkę, w którą osadzono wściekłego, lecz zmuszonego do posłuchu lwa

Lew został ich jeńcem.

Przez długi czas wleczono go od wsi do wsi, od miasta do miasta, wystawiając na widok publiczny, przed licznie zgromadzonym tłumem gapiów.

Im dłużej się z nim wleczono, tem gorzej i brutalniej obchodzili się z nim stróże; morzyli go głodem, przypiekali stopy rozżarzonym żelazem, męczyli, biczowali, i naigrawając się z jego słabości, odpiłowali mu nawet pazury.

W końcu dojechali do Italji i sprzedali go Jego Cesarskiej Mości.

Wpakowano go do ciemnej piwnicy bez pożywienia i bez wody.

Biedne zwierzę myślało sobie: „Cóż oni nowego wykombinują by mnie na śmierć zamęczyć?" —

Znękany głodem, męką i pragnieniem, wyrobił w sobie pewien stoicyzm i z filozoficznym spokojem patrzał na wszystko, co się wokół niego działo.

I oto pewnego dnia, gdy doszli do przekonania, że lew już gotów, przy pomocy wideł i ostrych narzędzi wypędzono go z piwnicy na ciemny korytarz, z boku ubezpieczony żelaznemi kratami.

W końcu korytarza były otwarte drzwi na szeroką, oblaną światłem słonecznem przestrzeń.

Lew zatrzymał się na progu i to, co ujrzał zmusiłoby go napewno do ucieczki, gdyby nie bojaźń przed ludźmi, stojącymi za nim, którzy natychmiast zatrzasnęli drzwi.

Pośrodku amfiteatru, na szerokiej arenie, leżały jakieś żywe ciała ludzkie w podartych łachmanach.

Zaciśnięte pięści wznieśli do góry, wygrażając komuś w niebiosach.

Przestraszony lew krzyknął: „Psia krew! Oddali mnie na pastwę chrześcijan!"...

Doszedłszy do wniosku, że wszelka obrona byłaby bezcelowa legł skulony na ziemię, spokojnie oczekując śmierci...

II.

Dziwny sposób wyrażania się.

Przechodząc ulicą słyszałem jak p. Charole mówiła do pani Fenu:

— Tak! Zamknęłam ją na klucz! Chytra bestja! Ale teraz już nie ucieknie!

— Bardzo ją pani ostro trzyma! — odrzekła p. Fenu.

— Wcale nie. Uważam tylko, że jest zbyt młoda do takich głupstw. Niech pani sobie wyobrazi, że ciągle się tu kręci ten Karol, który mieszka naprzeciwko. Gdy tylko się odwracam, zaraz korzysta z okazji i zakrada się do nas, oczywiście do niej. Wczoraj znów spotkałam ich razem; wyrzuciłam go poprostu za drzwi a jej powiedziałam: „Jeżeli jeszcze raz cię złapię — strzeż się!" Bardzo jej się chce wyjść na ulicę, czuję, że jej bardzo na tem zależy, ale nie pozwalam w żaden sposób. Wie pani z niemi, jeżeli nie postępuje się tak srogo, to ma się tylko przykrości. One mogą się zakochać, całą noc spędzić Bóg wie gdzie i z kim, a potem wracają w stanie, że pożal się Boże! Może pani być pewna jej mamusia na to nie pozwoli! Będę dokładała wszelkich sił, by do czegoś podobnego nie doszło! Nie odstąpię! Będ... jak głaz! — —

— Przepraszam bardzo — przery... wam — pani mówi o swojej córce, pra... wda? —

— Nie, proszę pana, mówię o mojej psinie! —

* * *

W tydzień potem, miałem znów sposobność słyszenia rozmowy między pa... nią Charole i panią Fenu.

Pani Charole mówiła:

— Niech pani sobie wyobrazi w ze... szłym tygodniu uciekła mi; pytam się wszystkich, czy jej nie widzieli — odpowiadają mi — „Trzeba było ją trzymać na łańcuchu". Byłam już zupełnie zrezygnowana, gdy nagle wczoraj... niech pani zgadnie kogo zastałam u mych drzwi?...

— Ją oczywiście...

— No, chyba... z podwiniętym ogonem. Chwyciłam bat i krzyknęłam: „Aha, łajdaku jakiś! Zmykaj prędko do swej dziury!" Zwaliłam ją porządnie... Płakała tak żałośnie, aż za serce chwy... tało. Nie przerwałam jednak bicia. Teraz śpi. Zdaje się, że ta lekcja wyjdzie jej na pożytek.

— Przepraszam — przerywam znowu — pani znowu mówi o pańskiej psi... ce, prawda? — —

— Nie, proszę pana, mówię o mojej córce!..

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ **17** PIĄTEK

Dziś: Jacka w.
Jutro: Firmina B. W.

—:—

Wschód słońca o g. 4.19
Zachód o g. 7.0
Wsch. księżyca g. 9.14
Zachód o g. 8.58
Długość dnia 14.41
Ubyło dnia g. 2.4

WIEC NIEMIECKIEJ PARTJI PRACY

W sobotę dn. 18 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Zakątnej 82 wielki wiec polityczny Niemieckiej Partji Pracy. Poseł Kroning wygłosi referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.

W przemówieniu swem poseł Kroning poruszy m. in. politykę zagraniczną, obecną sytuację w Niemczech, politykę rządu Chjeno-Piasta, drożyznę i położenie klasy robotniczej, niebezpieczeństwo ofenzywy reakcji i faszyzmu, jednolity front proletarjatu przeciwko reakcji. Radny Kuk wygłosi referat o zarządzie miejskim i sprawach komunalnych.

PAPIEROSY ZNÓW ZDROŻAŁY.

Rozporządzeniem ministra skarbu uległ zmianie cennik wyrobów tytoniowych.

Ceny papierosów są następujące: 1) gatunek luksusowy A bez ustnika 1600 mk. sztuka; 2) gatunek luksusowy A z ustnikiem 1.250 mk. sztuka; 3) gatunek luksusowy B. bez ustnika 1.300 mk. sztuka; 4) gatunek luksusowy B z ustnikiem 1.050 mk; 5) gatunek najprzedniejszy A 900 mk. sztuka; 6) gatunek najprzedniejszy B 750 mk. sztuka; 7) gatunek przedni A 650 mk. sztuka; 8) gatunek przedni B 550 mk.; 9) gatunek średni A 500 mk. sztuka.

—o—

Z poczty. Ogłoszono nową umowę zawartą między Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej a Rzecząpospolitą w sprawie ruchu paczkowego. Na zasadzie tej umowy poczta polska może przyjmować paczki do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do wagi 10 klg.

Opłata wynosi: od paczki do 1 klg. jeden frank 65 centimów w złocie,

od paczki do 5 klg. 2 franki 25 centimów w złocie,

od paczki do 10 klg. 3 franki 95 centimów w złocie.

Paczki nie mogą być asekurowane, gdyż zarząd pocztowy obydwóch krajów nie przyjmuje odpowiedzialności za zaginięcie, obrabowanie lub uszkodzenie paczek.

Nadawca paczki obowiązany jest wykazać na odwrotnej stronie adresu pomocniczego i na samej paczce jak należy z paczką postąpić w razie jej niedoręczalności. Do paczki powinny być dołączone deklaracje celne w dwóch egzemplarzach. (p)

Zwrot przejazdów tramwajowych. Na posiedzeniu w dn. 14 b. m. magistrat uchwalił, że obywatelom m. Łodzi, należącym do składu delegacji i komisji miejskich, będą zwracane koszty przejazdów tramwajowych, związanych z działalnością wspomnianych ciał komunalnych.

Rejestracja emigrantów, posiadających wizy amerykańskie. Jak wiadomo emigranci po otrzymaniu wizy amerykańskiej muszą za pośrednictwem linji okrętowej zaopatrzyć się w numer rejestracyjny, których liczba na każdy miesiąc jest ograniczona.

Otóż kwota polska na miesiąc sierpień jest już wyczerpana tj. emigranci, którzy nie zostali zarejestrowani przez swą linję na ten miesiąc, nie mogą wyjechać okrętami, które przybywają do Ameryki przed 1 września i zmuszeni są do wyjazdu na następnych okrętach, które przybywają do Ameryki po 1-ym września r. b. Dlatego też przypominamy, że po otrzymaniu wizy amerykańskiej, należy natychmiast udać się do swej linji okrętowej celem zarejestrowania paszportu. (p)

Opłaty kąpielowe. Na wniosek delegacji wydziału zdrowotności publicznej magistrat postanowił podwyższyć z dn. 15 b. m. opłaty w miejskich zakładach kąpielowych do norm następujących:

a) za wannę 1 klasy 10,000 mk.,
b) za wannę 2 klasy 8,000 mk.,
c) za bilet ulgowy dla urzędników miejskich 6,000 mk.,
d) za łaźnię 2,400 mk.

Na urządzanie kąpielisk potrzebne jest zezwolenie. W celu ujednostajnienia traktowania tej tak ważnej sprawy ze względów bezpieczeństwa, jaką jest sprawa kąpielisk, dyrekcja robót publicznych wyjaśnia, iż na urządzenie publiczne zakładów kąpielowych na płynących wodach, oraz na jeziorach i stawach wymagane jest pozwolenie władzy.

Podanie wraz z planami i szkicami należy wnosić do województwa o ile chodzi o wody żeglowe i spławne, lub do komisarjatu i rządu, o ile chodzi o inne wody.

O ile jednak chodzi o wyznaczenie miejsc na brzegach wód dla kąpielisk (a nie dla zakładów kąpielowych) zezwolenie nie jest potrzebne. b.

Zdrenowanie szkółki leśnej. Wydział gospodarczy postanowił zdrenować szkółkę leśną w Leśniczówce. (b)

Nowy cennik mięsa.

Poniżej podajemy cennik mięsa i wędlin, który rzeźnicy zobowiązali się dotrzymać do 1 września

Mięso wołowe w hurcie normalne — 35.000 mk., koszerne — 45.000 mk.. W detalu normalne — 42.000, bez kości — 48.000, skopowina i cielęcina — 48.000, polędwica wołowa — 55.000 i łój 55.000

Za mięso koszerne pobiera się o 20 proc. drożej.

Wieprzowina w detalu — 48.000 mk., schab i baleron — 52.000, słonina i sadło 60.000, szmalec — 72.000.

Salceson — 58.000, kiełbasa zwyczajna — 48.000, krajana i serdelowa — 58.000, pasztetowa i serdelki — 66.000, podgarlana i czarna — 44.000, kaszanka 30.000, krakowska — 66.000, szynka i baleron gotowany — 80.000, surowy baleron — 72.000, boczek surowy wędzony — 62.000, gotowany wędzony — 72 tys., polędwica surowa wędzona — 80 tys., słonina paprykowana wędzona 72 tys. mk. za 1 klg. b.

Wydział handlowy stara się o kredyty u p. Bajdy.

W dniu dzisiejszym ławnik wydziału handlowego p. Muszyński oraz dyrektor tegoż wydziału p. Lauterbach udają się do Warszawy do generalnego komisarza do walki z drożyzną dr. Bajdy. Delegacja ta przedstawia p. komisarzowi stan aprowizacyjny w Łodzi oraz przedłoży mu wnioski zmierzające do zapewnienia Łodzi opału przez uzyskania odpowiednich kredytów na ten cel.

Jednocześnie delegacja przedstawi p. Bajdzie konieczność uzyskania przez wydział handlowy odpowiednich kredytów, któreby umożliwiły wydziałowi przeciwdziałanie machinacjom spekulacyjnym. p.

Lustracja flory miejskiej. W dniu 26 b. m. delegacja wydziału handlowo - gospodarczego zwiedzi miejskie parki i ogrody, jak również hodowle roślin.

Lustracja ma na celu zapoznanie się ze stanem hodowli roślin w instytucjach miejskich. (b)

Wykończenie robót w parku. Magistrat zaangażował robotników ziemnych do prac, związanych z uporządkowaniem parku „Źródliska".

Obecnie budowany jest tam staw i zakładowa siatka na boisku. (b)

Ofiary gradobicia nie płacą podatków. Izba skarbowa otrzymała zawiadomienie, aby po otrzymaniu zawiadomień o szkodach, poczynionych w zasiewach przez gradobicie, wstrzymały egzekucję podatku gruntowego i budynkowego (podymnego) w tych miejscowościach. Jednak władze podatkowe w ciągu 8 dni winny stwierdzić rozmiar szkód na miejscu. b.

Miejski kinematograf oświatowy. W związku z rozpoczętemi pracami około rozbudowy i remontu miejskiego kinematografu oświatowego (przy Wodnym Rynku), magistrat wyasygnował na ten cel 25 miljonów mk.

Opłaty w rzeźni miejskiej. Na wniosek delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat podniósł z dn. 17 b. m. opłaty za ubój bydła w rzeźni miejskiej o 70—80 proc.

Posiedzenia komisji zapomogowej mają być tajne. Urząd wojewódzki wyjaśnił, iż urzędowanie komisji zapomogowej dla udzielania zapomóg państwowych na odbudowę gospodarstw zniszczonych wojną, są tajne, członków ich obowiązuje tajemnica urzędowa i posiedzeniach mogą być obecni tylko członkowie komisji. b.

Pismo ortodoksyjne. W krótkim czasie ukaże się tygodnik ortodoksyjny p. t. „Di Idisze Stime", organ zrzeszenia ortodoksów „Szlome Emunej i Stroel" pod redakcją p. Rogowego. b.

Z kursów wieczornych „Matura". Dowiadujemy się z dyrekcji kursów wieczornych „Matura", iż tak jak w roku ubiegłym kursy będą czynne również i w roku bieżącym.

Personel nauczycielski zostaje znacznie powiększony przez siły fachowe.

O terminie zapisów rozpoczęcia wykładów nastąpi w najbliższych dniach specjalne ogłoszenie

NA MOIM EKRANIE.

Rewolucja w Niemczech.

Pan Hipcio już czuł, że mu powoli przechodzi artretyzm i, że jeszcze dwutygodniowy pobyt w badzie przywróci mu zupełnie zdrowie, gdy nagle otrzymał depeszę od żony:

Przyjeżdżaj natychmiast. W Niemczech jest rewolucja. Umieram z niepokoju. Przywieź żurnale mód.

Jakby grom z jasnego nieba spadł na p. Hipcia.

— Więc w Niemczech jest rewolucja? — myślał. — Nie zauważyłem!..

Przerażony wyszedł na ulicę i począł zasięgać informacji:

— Nie wiecie nic o rewolucji?... Podobno gdzieś tu jest jakaś rewolucja?... Tak mi żona pisała z Łodzi.

Ale każdy wzruszał tylko ramionami. O rewolucji nikt nie słyszał.

Wreszcie jakiś pułkownik w rezerwie wyznał mu w wielkiej tajemnicy, że rewolucja jest, ale nie tu w badzie, lecz w Lipsku.

Wobec tego pan Hipcio pospiesznie spakował manatki i opuścił bad.

Gdy dojeżdżał do Lipska, serce mu biło, jak młotem. Ogarnęło go drżenie. Za chwilę ujrzy rewolucję. — Kto wie? A nuż go zabiją!... W dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe.

Ale jakież było jego zdziwienie, gdy w Lipsku było zupełnie spokojnie.

— Jakto tu niema wcale rewolucji? — dziwił się pan Hipcio.

— Do nas narazie nie przyszła — odpowiadano mu. — Rewolucja jest w Dreźnie.

— Może panowie sobie nie przypominają?... — indagował dalej p. Hipcio.

Ale o rewolucji nikt nic nie wiedział.

* * *

Już w odległości dwudziestu kilometrów od Drezna p. Hipcia poczęły przechodzić poty. Wpadł w stan gorączkowy. Przed oczyma majaczyły mu się jakieś krwawe sceny, zdawało mu się, że słyszy echa strzałów i tętent kopyt końskich...

Gdy pociąg przybył do Drezna p. Hipcio był nawpół przytomny. Zamknął oczy i — czekał na rozwój wypadków...

Wreszcie taka sytuacja mocno mu się znudziła, otworzył na próbę jedno oko — i momentalnie zerwał się na nogi.

To, co się działo na stacji, bynajmniej nie wskazywało na jakiekolwiek wrzenie rewolucyjne.

— Jakto, u was wcale niema rewolucji —zapytał pierwszego z brzegu pasażera.

Ten zrobił niezmiernie tajemniczą minę i rzekł szeptem:

— U nas jest spokojnie. Rewolucja jest w Berlinie!...

Nie trzeba mi opisywać w jakim stanie pan Hipcio dojechał do Berlina. Jeśli dojechał do stolicy Niemiec żywy, to stało się to tylko dlatego, że nie lubił uprzedzać faktów.

W Berlinie pan Hipcio wyszedł na stację, owiązawszy szyję czerwonym krawatem, który zabrał na wszelki wypadek — i począł szukać rewolucji.

Ale wszystko napróżno. Rewolucji jak nie było, tak nie było. Jakiś wprawdzie sprzedawca gazet twierdził, że coś tam widział, ale pan Hipcio nie miał do niego zaufania.

Wreszcie poinformowano go, że rewolucja rzeczywiście jest i to nawet bardzo krwawa, ale nie w Berlinie, lecz we Wrocławiu.

Pan Hipcio zbladł. Było to dlań wieścią hiobową. Właśnie jechał do Polski przez Wrocław. A więc będzie musiał przejść przez piekło rewolucji. Tak widocznie było mu sądzone...

W drodze do Wrocławia pan Hipcio spisał testament i postanowił heroicznie więcej nie myśleć o bliskiej śmierci.

Ale we Wrocławiu nikt o rewolucji nie wiedział....

— Rewolucja jest w Monachjum — oświadczono mu tajemniczo.

* * *

Gdy pan Hipcio wrócił do rodzinnych progów, pierwsze pytanie żony i krewnych było:

— Widziałeś rewolucję?...

A pan Hipcio z miną sarmacką opowiadał:

— W Lipsku krew się lała strumieniami. Sam zabiłem trzech bolszewików niemieckich, którzy chcieli mnie zabić. W Berlinie byłem przez trzy godziny oblężony na barykadach, a we Wrocławiu omal mnie nie zabito. Brak mi słów na wyrażenie tych strasznych rzeczy, które widziałem. Nie radzę nikomu jechać do Niemiec, gdyż nie każdy z was ma tak zdrowe nerwy, jak ja....

A żona jego z dumą patrzała na męża mówiła doń pieszczotliwie:

— Całe życie twierdziłam, że jesteś urodzonym bohaterem. Właśnie dlatego depeszowałam, byś przyjechał. Obawiałam się, że podniesie ci się wrodzony temperament i zostaniesz jeszcze jakimś bohaterem rewolucji... Takie czasy!.. A czy przywiozłeś mi żurnale mód?...

W. LAK.

Zebrania kontrolne roczników 1883—1901.

Wobec odbywających się obecnie zebrań kontrolnych i w związku z tem, skierowanych do nas licznych zapytań w tej sprawie, podajemy jeszcze raz odnośne rozporządzenie władz wojskowych.

Par. 1. Rozporządzeniem ministra spraw wojskowych z d. 25 lipca 1923 r., zarządzony został w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych, celem ustalenia stosunku do czynnej służby wojskowej w okresie od 15 sierpnia do 8 września 1923 roku włącznie:

1) przegląd mężczyzn urodzonych w latach 1883—1899, którzy przy rejestracji przeprowadzonej w ciągu stycznia i lutego 1923 r., względnie przy rejestracjach dodatkowych, zostali wciągnięci do list kontrolnych nr: 3. Należą tu w szczególności mężczyźni, którzy:

a) dotąd ani w wojsku polskiem, ani w b. armjach zaborczych nie służyli;

b) którzy w b. armjach zaborczych zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej (według obecnych pojęć kategorji „D"), t. j. uznani za takich przez komisje przeglądowe państw zaborczych, jak też inwalidzi kategorji „D", uznani za takich przez komisje superrewizyjne państw zaborczych;

c) wszyscy ci, którzy przy polskich komisjach przeglądowych wojskowo-lekarskich w P. K. U. zakwalifikowani zostali do kategorji „B" i kategorji „D", jak również inwalidzi, zakwalifikowani przez polskie komisje rewizyjne do kategorji „D";

2) przegląd mężczyzn urodzonych 1883—1901, którzy urodzeni są i przynależą do położonych w województwach wschodnich oraz z. Wileńskiej obszarów, które weszły w skład Rzeczypospolitej od r. 1921;

3) dodatkowe zebrania kontrolne mężczyzn urodzonych w latach od 1883 do 1899, którzy w głównym terminie wyznaczonym dla tych zebrań (wiosennym) do zebrania kontrolnego nie stawili się i książeczek wojskowych nie otrzymali. Przypomina się, że obowiązkowi zgłoszenia się do tych zebrań kontrolnych podlegali mężczyźni, którzy:

a) stawali do przeglądu lekarskiego w polskiej PKU. i w wyniku tego przeglądu służyli w wojsku polskiem, z wyjątkiem tych, którzy zostali z wojska polskiego, jako kategorja „D", zwolnieni;

b) stawali w polskiej PKU. do przeglądu wojskowo-lekarskiego i otrzymali przy przeglądzie klasyfikacje do kategorji A lub C-1 i C-2, lecz do szeregów W. P. wcieleni nie byli, a więc z wyjątkiem zakwalifikowanych przy przeglądach do kategorji B. i D.;

c) służyli już w W. P., jednak w PKU. do przeglądu wojskowo-lekarskiego nie stawali, czy zaciągnęli się wprost do oddziałów wojskowych z pominięciem PKU.

d) służyli w armjach zaborczych i z W.P. dotąd nie mieli żadnej styczności, z wyjątkiem tych, którzy w b. armjach zaborczych zostali zwolnieni z powodu zupełnej niezdolności do służby wojskowej (według pojęć kategorji „D") i posiadają na to pisemne lub inne wiarogodne dowody;

e) inwalidzi kategorji C-1 i C-2 tak w W. P., jak i byłych państw zaborczych.

Par. 2. Wszyscy stający do przeglądu i dodatkowych zebrań kontrolnych, obowiązani są stawić się czysto ubrani.

Par. 3. O terminie i miejscu powyższego przeglądu i dodatkowych zebrań kontrolnych, wyznaczonych dla poszczególnych komisarjatów, osoby interesowane będą powiadomione za pośrednictwem kart powołania, doręczonych przez policję państwową.

Par. 4. Do przeglądu i dodatkowego zebrania kontrolnego należy przynieść ze sobą wszystkie posiadane dokumenty wojskowe.

Par. 5. Osoby, które nie otrzymają kart powołania do dnia 20 sierpnia r. b., winne niezwłocznie po tym terminie zgłosić się do właściwej PKU. i podać swój adres.

Par. 6. Winni niezgłoszenia się do przeglądu, względnie do dodatkowego zebrania kontrolnego w wyznaczonych terminach, ścigani będą przez cywilne władze administracyjne i karani będą w myśl obowiązujących przepisów. (PAT).

Kto ma się stawić obecnie do przeglądu.

Wczoraj rozpoczęły urzędowanie komisje przeglądowe dla tych wszystkich, którzy do dziś dnia nie posiadają książeczek wojskowych.

Dotąd książeczki wojskowe wydawane były na zebraniach kontrolnych z listy Nr. 2, obecnie zaś książki wojskowe otrzymają stający do komisji zebrań kontrolnych z listy Nr. 3 i dodatkowej Nr. 2.

Zebrania kontrolne z listy Nr. 3 dotyczą osób zwolnionych ze służby wojskowej, jako niezdolnych, czyli tych wszystkich, których zaliczono do kategorji „B".

Osoby te stają ponownie do przeglądu przed komisją, złożoną z 4-ch członków: starosty, oficera sztabowego, lekarza wojskowego, oraz lekarza cywilnego, powiatowego, którego zastępować będą kolejno lekarze miejscy.

Dla Łodzi utworzone są dwie komisje, oraz jedna komisja na Łódź-powiat.

Przegląd potrwa około miesiąca.

Wczoraj zakończony został turnus 3-ci dla tych, którzy nie przybyli na ćwiczenia do czasu.

O powołaniu następnego turnusu niema dotychczas nic konkretnego i wszelkie krążące o tem pogłoski są bezpodstawne.

ZWOLNIENIE Z WOJSKA POBOROWYCH ROCZNIKA 1899—1900.

Nasz warsz kor. telefonuje:

Szeregowi z dodatkowego poboru rocznika 1899—1900, których wcielono do wojska w grudniu 1921 roku, zostaną przedwcześnie stale urlopowani z dn. 30 września b. r.

Automatyczne przeniesienie od rezerwy nastąpi w dniu 10 grudnia b. r.

Nadużycia w P.K.U. Warszawa.

Odroczenia poborowych 1901 i 1902 zostaną zrewidowane.

Wskutek znaczniejszej ilości nadużyć, ujawnionych już dawniej w PKU. Warszawa-miasto, działalność urzędów poborowych w ostatnich czasach została poddana ścisłej kontroli Szefostwa Poborowego D. O. K. nr. 1.

W wyniku tej kontroli skonstatowano iż przy poborze rocznika 1902 i dodatkowym poborze roczników 1901—1900 dopuszczono się nadużyć przy udzielaniu odroczeń z art. 61 i 64 T. U.

Dotyczące akta wszystkich odroczo... zostały przekazane komisji stałej przy szefostwie poborowem, celem wdrożenia dochodzeń karnych i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Nadużycia obecne swojemi rozmiarami przewyższają wszystkie dotychczas znane.

—xx—

Straszna katastrofa pod Płockiem.

Wisła pochłonęła 34 ofiary.

PAT. — PŁOCK, 16 sierpnia — Dziś rano o godz. 7-ej na Wiśle pod Radziwem pod Płockiem zdarzyła się katastrofa, która pochłonęła 34 ofiar. Szczegóły katastrofy są następujące:

Kiedy dwie łodzie, jedna pod żaglem a druga przywiązana do pierwszej, przepełnione robotnikami, udającymi się na kępę, koło Duninowa po odbiór wikliny znajdowały się na środku Wisły, zerwała się straszna wichura, która przewróciła pierwszą łódź.

Znajdujący się w niej robotnicy, po... częli przeskakiwać na drugą łódź, która już poprzednio była przeładowana.

Pod ciężarem druga łódź zaczęła tonąć. Wszelka pomoc była niemożliwa, wobec wichury i znacznej odległości od miejsca katastrofy.

Z kilkudziesięciu osób znajdujących się na łodzi uratowało się tylko troje dzieci, które zdążyły rękami pochwycić łódź.

Ofiara „solidarności złodziejskiej".

Schwytanie szajki opryszków.

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu kilku rzezimieszków, którzy w zorganizowanej bandzie grasowali na terenie powiatu łódzkiego.

Udało się wówczas schwytać policji między innymi Grosa i Mądrego, słynnych złodziei.

Mimo to jednak władze bezpieczeństwa publicznego wiedziały, iż prowodyrzy bandy ukrywają się bezpiecznie i wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Dzięki wypadkowi jednak udało się coś niecoś w sprawie tej wyjaśnić.

W nocy z wtorku na środę w lesie Szczukowińskim znaleziono zwłoki zastrzelonego mężczyzny. Przy trupie znaleziono jedynie dowód, wskazujący, iż zabitym jest Józef Kowara bez stałego miejsca zamieszkania.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, iż Kowara poszukiwany był przez władze sądowe, jako sprawca wielokrotnych kradzieży z włamaniem i główny organizator bandy, o której wspominaliśmy powyżej.

Prawdopodobnie został on zamordowany przez swych kolegów na tle podziału łupów lub za złamanie „solidarności złodziejskiej".

Obecnie policja powiatowa prowadzi dalsze śledztwo i prawdopodobnie ostatni mochikani bandy znajdą się wkrótce pod kluczem. (b)

Kronika policyjna.

—:o:—

Czy skrzynki na poczcie są pewne. Jedna z tutejszych redakcji, która ma skrzynkę pocztową na poczcie, od dłuższego czasu już nie otrzymywała gazet amerykańskich. Przypuszczając, że gazety nie nadchodzą z Ameryki, redakcja nie reklamowała.

Onegdaj gdy redakcja odesłała po odbiór korespondencji ze skrzynki pocztowej, zauważono, że gazeciarz stojący przy poczcie przy zbiegu ulic Przejazd i Kilińskiego ma gazety amerykańskie, wobec czego goniec podszedł i zauważył, że gazety są zaadresowane do redakcji owego pisma.

Wobec tego zawezwano posterunkowego, który o powyższem spisał protokół.

Ciekawem jest w jaki sposób gazety ze skrzynki znalazły się u sprzedawcy. (b)

RAŻONY PRĄDEM.

W majątku Józefa Rappaporta we wsi Romanów, pow łódzkiego, naprawiał motor elektryczny Antoni Łuczyński, z zawodu elektrotechnik.

Wskutek jednak nieostrożności został on rażony prądem i zmarł natychmiast. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich. (b.)

—:o:—

WIELKI POŻAR W POWIECIE.

O godz. 7 wiecz. z dnia 11 b. m. w Andrzejowie wybuchł z niewiadowej przyczyny pożar w zabudowaniach gospodarczych Walentego Kolasińskiego.

Wiatr w mig przeniósł ogień na spichrz i stodołę i wrótce całe gospodarstwo objęte było pożogą.

Pastwą ognia padły spichrz, stodoła, zapełniona zbożem, szopa i obora, oraz maszyny rolnicze.

Na ratunek wezwano straż ogniową ochotniczą z Mileszek, oraz Łodzi, które po 3-ch godzinach ogień ugasiły.

Straty narazie nieobliczone, jednak są bardzo znaczne. (b.)

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej.

...ego żąda prasa. -- Interpelacje radnego Rżewskiego. -- Miasto ciągle pożycza. -- N.P.R. przeciw poprawie bytu robotniczego i urzędniczego.-- „Republika" i „Express" w radzie miejskiej. -- „Nie wolno bić żydów" -- woła chadecja i broni Jaxy-Chamca.

Posiedzenie rozpoczyna się niezbyt ...alnie. Widocznie nowym ojcom ...a przynajmniej tak samo nie spiesz... do spraw ogólnych, jak dawnym. Go... pół do ósmej. Światła zapalone do ...ry. Na sali kilkunastu radnych. Le... zgrupowana dokoła radnych Rżew...go, Kałużyńskiego i Kuka debatuje ...sprawą deklaracji i interpelacji, któ... widownią będzie dzisiejsze posiedze... P. prezydent Cynarski rozmawia z kil... radnemi Chjeny. Jednemu z nich ...je nieskromnie z kieszeni numer ...presu Wieczornego" z artykułem ...rajszym, wykazującym bezprawność ...ch zarządzeń magistratu.

W LOŻY PRASOWEJ.

Panie przewodniczący rady miejskiej! ...ej starczy panu chwilka czasu, gdy ...e rada nie zdołała zebrać się i roz...ć normalnych obrad, aby rzucić o... na lożę dziennikarską. Dano nam, ...nikarzom, jakieś połamane, ogrodo... stołki zamiast zwykłych przynajmniej ...deńskich krzeseł (mamy nadzieję, że ...y miasto się bardzo zbogaci, zafunduje ...m i dziennikarzom fotele!), na któ... się (tylko nie sposób siedzieć, ale li...ć które nawet patrzeć. Czy nowym ...adzom miejskim zależałoby na tem, aby ...ypłoszyć prasę z rady miejskiej, aby nie ...yła świadkiem tego, co się tu dzieje. Po...em byłoby pożądane oddanie do dyspo...cji prasy specjalnego aparatu telefoni...nego, aby można było podczas posie...ia komunikować się z redakcjami.

HOŁD ŻOŁNIERZOM.

Godzina 8. Posiedzenie rozpoczyna ...z godzinnem opóźnieniem. Za prezy...m półkolem usadowia się magistrat z ...a prezydentami na czele.

We wstępnym przemówieniu przewo...niczący oddaje hołd poległym żołnie...m polskim w walce o wolność z okazji ...dzisiejszego święta żołnierza. Oświad...a, że wysłał depeszę do dowódcy okr. ...rpusu gen. Majewskiego, z życzeniami ...a armji.

Rada powstaje z miejsc na znak pamię... i żałoby. Za nią publiczność i prasa.

NAGŁE INTERPELACJE.

Posiedzenie, tak zgodnie i pokojowo ...poczęte, wkrótce stało się jednak te...em zaciekłej walki. Hasło dała P.P.S. ...ocząc szereg interpelacji:

Radny Rżewski: Czy prawdą jest, że ...gistrat przekracza swe kompetencje, ...ydając uchwały zastrzeżone dla rady ...miejskiej?

Prez. Cynarski: Magistrat nie będzie ...powiadał na pytania, zadawane w tak ...ólnikowej formie.

Radny Kałużyński: Dlaczego odbyło ...e posiedzenie delegacji budowlanej, któ...j jestem członkiem, bez uprzedniego za...wiadomienia członków?

Radny Holenderski: Czy prawdą są ...formacje prasy o tem, jakoby miasto z ...owodu braku środków zaniechało budo...y szkół?

Na powyższe pytania magistrat nie od...owiada, odkładając odpowiedź do na...tępnego posiedzenia.

Radny Rżewski: Czy prawdą jest, że ...a oficjalnym posiedzeniu delegacji budo...lanej p. wiceprezydent Wojewódzki wy...raził się obelżywie o dawnym magistracie?

Wiceprez. Wojewódzki: Muszę powtórzyć to, co przed chwilą powiedział prezydent Cynarski, a mianowicie: Nie będę odpowiadał na pytania, postawione w formie ogólnikowej. Żądam faktów.

Radny Rżewski: Czemu magistrat zlikwidował oddział kanalizacji miejskiej właśnie w przededniu zamierzeń kanalizacyjnych i wydalił z magistratu inż. Waryńskiego, który stał na czele tego oddziału?

P. WOJEWÓDZKI SIĘ GNIEWA.

Zapytanie radnego Rżewskiego wyprowadza magistrat z równowagi. P. Wojewódzki wstępuje na mównicę i podniesionym, zdenerwowanym głosem tłómaczy radzie miejskiej:

— Według art. 66 dekretu o samorządzie, podczas zawieszenia wzgl. rozwiązania rady miejskiej, magistrat posiada kompetencje bardzo ograniczone. Magistrat dawny kompetencje te przekroczył. Między innemi wydzielono oddział kanalizacji i utworzono zeń wydział, na czele którego postawiono p. Waryńskiego. P. Waryński jest wprawdzie inżynierem, ale górnikiem, czy chemikiem, nie zaś kanalizatorem. Na czele tego wydziału, który będzie znów usamodzielniony, gdy zajdzie potrzeba, stanie człowiek fachowy (rad. Rżewski: „Enpeerowiec!"), który będzie znał się na rzeczy (rad. Rżewski: „Jak pan znał się na gazowni!").

Zapytanie rad. Rżewskiego jest tedy bezprzedmiotowe. Należy ono do serji ataków, podejmowanych w stosunku do magistratu przez „Republikę" i „Express Wieczorny".

(Panie wiceprezydencie! Skarży się pan na ataki naszych dwu pism na chjeński magistrat, który pan reprezentujesz. Obiecujemy panu solennie, iż walkę z magistratem Chjeńskim będziem prowadzili tem ostrzej, im gospodarka wasza bardziej narażać będzie na szwank dobro miasta. W najbliższym właśnie czasie „Express" bliżej zainteresuje się działalnością p. Wojewódzkiego zarówno w dawnym jak i obecnym magistracie).

MAGISTRAT POŻYCZA NADAL.

Dalsza część posiedzenia poświęcona jest sprawom pożyczek, które magistrat musi zaciągać na prawo i na lewo, nie mogąc własnemi siłami podołać ciężarom miejskim. Poczóż było agitować przeciw dawnemu magistratowi i insynuować mu nieudolność, skoro pp. Cynarscy, Wojewódzcy i Groszkowscy nie potrafią lepiej. Bardzo charakterystyczne jest podkreślenie przez p. Groszkowskiego, iż pożyczki zaciągane obecnie będą płacone w markach. A więc magistrat chce spekulować na zniżkę marki i tym sposobem pasożyto wać na skarbie. (Przy okazji zwracamy uwagę p. Groszkowskiemu, wiceprezydentowi polskiego Manchesteru, iż po polsku nie mówi się „za nam i gwarantuje", ale „za nas gwarantuje", również nie „otrzymaliśmy depeszą", lecz „otrzymaliśmy depeszę". Nieco gramatyki przy tytule magistra farmacji nie zaszkodzi...)

JAKIE POŻYCZKI ZACIĄGAMY.

Radny Fiedler referuje dwa wnioski o zezwolenie magistratowi na zaciągnięcie 2 pożyczek: jednej w sumie 6 i pół miljarda w skarbie państwa, zaś drugiej w sumie 10 miljardów w P. K. O. W sprawie tej zabierają głos: radny Rżewski oraz Kałużyński, wypowiadając się zasadniczo za pożyczką. Radny Rżewski oświadcza, iż winę za katastrofalny stan finansowy miasta ponoszą władze nadzorcze, które przetrzymują wszelkie projekty podatkowe samorządu przez kilkanaście miesięcy. Radny Kałużyński domaga się ujawnienia warunków uzyskania pożyczki.

Wiceprezydent Groszkowski oświadcza, iż pożyczkę otrzymamy na dogodnych warunkach, a 3 miljardy a conto już otrzymano i że na następnym posiedzeniu zakomunikuje szczegółowe warunki pożyczki.

Wnioski komisji skarbowo-budżetowej przeszły i magistrat został upoważniony do zaciągnięcia obu pożyczek.

USTAWA O ZASILENIU FINANSÓW MIEJSKICH.

Radny Rżewski zgłasza wniosek, wzywający magistrat, by poczynił odpowiednie kroki u rządu o przyśpieszenie załatwienia ustawy o zasileniu finansów miejskich.

Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

WYSTAWIENIE WEKSLI PRZEZ MAGISTRAT.

Radny Macher referuje wniosek w sprawie upoważnienia magistratu do wystawienia weksli przy regulowaniu należytości przedsiębiorcom za budowę gmachów szkolnych oraz bruków.

Wniosek został przyjęty, przyczem wyrażono dezyderat, że jest to zło konieczne którego należy jednak w dalszym ciągu unikać.

POŻYCZKI NA CELE BUDOWY SZKÓŁ.

Upoważniono pozatem magistrat do zaciągnięcia pożyczek w sumie 3 miljard. 250 miljonów oraz 750 miljonów na cele budowy szkół powszechnych.

Pożyczki te de facto zostały już zaciągnięte, a chodzi tylko o ich potwierdzenie.

SPRAWA PŁAC URZĘDNIKÓW I ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

W sprawie tej wpłynęły trzy wnioski. Pierwszy — magistratu o podwyższenie płacy o 46 proc. zgodnie z obliczeniami komisji statystycznej. Drugi — radnego Rżewskiego, domagający ustalania płac pracowników miejskich co 2 tygodnie, w myśl wyliczenia komisji statystycznej oraz wypłacenia różnicy za miesiąc lipiec w sumie 20 proc. Trzeci — radnego Milmana, domagającego się wypracowania nowego projektu płac pracowników komunalnych, przyczem płace te mają być obliczane według tygodniowego parytetu złota.

Wnioskodawca domagał się wyliczenia płac pracowników miejskich w złocie, uwzględniając różnicę cen, jakie zaszły od 1914 roku do czasu obecnego.

UZASADNIENIE PROJEKTÓW.

Radny Rżewski, uzasadniając swój wniosek, oświadczył, iż magistrat poprzedni stał na stanowisku, że płace pracowników miejskich winny być wzorem dla innych zawodów. Całą winę za obecny wytworzony katastrofalny stan finansowy miasta spada na obecny rząd, który nic nie zdziałał na polu zwalczania drożyzny, ani poprawienia finansów samorządowych. Rząd wywozi tysiące świń zagranicę i tym sam popiera drożyznę. W końcu swego przemówienia radny zwrócił się w stronę ław prawicowych z wezwaniem, by właśnie chjeniści wpływali na „swój" rząd, aby zwalczał drożyznę.

Radny Kałużyński oświadcza, iż wniosek rad. Milmana jest w zasadzie słuszny, lecz stronnictwo nie może go poprzeć w takiej formie.

PAN PREZYDENT CYNARSKI WYJAŚNIA.

Niedoświadczony jeszcze nowy prezydent, p. Cynarski, broni wniosku magistrackiego i komisji finansowo-budżetowej. Należy zwrócić p. Cynarskiemu uwagę na prokuratorski, ostry ton jego przemówień. Dziwimy się radzie, że wprost pozwala na siebie krzyczeć. Rada —to nie ława oskarżonych, panie prezydencie. Nawet z prezydenckiej katedry trzeba umieć poskramiać swój temperament. A braku talentu oratorskiego nie można zastąpić przez podniesiony i zdenerwowany głos.

Pan Cynarski nie polemizuje nawet w sprawie uregulowania płac w złocie. Natomiast twierdzi, że magistrat nie może dać więcej, niż tego domagają się sami urzędnicy, a zresztą, gdyby obliczać płace dwutygodniowo, to czemu nie tygodniowo albo nawet codziennie, skoro drożyzna zwiększa się z dnia na dzień. Zresztą, gdy by wypłacać urzędnikom tygodniowo, wówczas mają oni także tygodniowe wymówienie, podobnie jak robotnicy.

P. prezydent Cynarski (prawnik)nie ma jakoś szczęścia do spraw prawniczych. Dlatego pozwolimy sobie, chociaż nie piastowaliśmy nigdy sędziowskiej godności, zwrócić uwagę p. Cynarskiemu, że kwestja wymówienia nie ma nic wspólnego ze sprawą pobierania płac. Praktykowany jest cały szereg umów najmu pracy, gdzie przy tygodniówce wymówienie musi być trzymiesięczne. Tembardziej tego rodzaju postępowanie może być praktykowane wobec urzędników, którzy z magistratem znajdują się w stosunku publiczno-prawnym.

Tak, tak, panie prezydencie — z prawem jest coraz bardziej kiepsko!

ROBOTNICY — ENPEEROWCY, CZYTAJCIE!

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami w sprawie płac urzędników. Przeszedł naturalnie, wniosek magistratu. Oba wnioski opozycji upadły. Charakterystyczne jest jednak, iż za wnioskami w sprawie dwutygodniowego wypłacania pensji oraz wypłacania podług miernika złotego nie głosowała N. P. R. Ci sami prowodyry NPR., którzy domagają się w swych związkach zawodowych płacy w złocie, w radzie miejskiej sprzeciwiają się własnym postulatom. Jest to wyraźne zdradzenie swoich własnych haseł. Robotnicy enpeerowcy winni bacznie patrzeć na usta i na palce swym przywódcom, którzy w związkach robią jedno, a w radzie miejskiej i magistracie całkiem co innego.

WNIOSKI NAGŁE.

Po przyjęciu przez radę wniosku rad. Kałużyńskiego o przerwanie posiedzenia, przystąpiono do wniosków nagłych.

Przewodniczący dr. Fichna, oświadcza fż wpłynęły dwa wnioski nagłe. Jeden N. P. R. w sprawie przywrócenia ulgowej taryfy tramwajowej do godz. 9-ej rano, drugi raś „Bundu" w sprawie odczytów prof. Jaxy-Chamca oraz ostatnich afiszów pogromowych „Rozwoju" rozklejonych na murach naszego miasta.

Wniosek nagły N.P.R. został jednomyślnie przyjęty.

PLAKATY „ROZWOJU" I ODCZYTY PROF. JAXA-CHAMCA.

Ożywioną dyskusję oraz polemikę między radnym Milmanem a prawą częścią rady wywołał wniosek „Bundu", domagający się przedsięwzięcia odpowiednich środków przez radę u władz, by odczyty „profesora" Chamca, które wywołują w następstwie ekscesy antyżydowskie, zostały zabronione.

Z ław radzieckich padały pod adresem rad. Milmana okrzyki „bolszewik".

Radny Milman: (do radnej Credo) — Bolszewik?! Nie powiedziała mi pani no winy. Wiedziałem, że pani o mnie tak myśli!

Radny Wolczyński: Pan radny Milman twierdzi, że jest demokratą, a chce zgwałcić wolność słowa. Jeśli wolno mówić innym, wolno i p. Chamcowi.

P. radny Wolczyński, który nawet był przez trzy dni ministrem, powinien — zdaniem naszem — wiedzieć, iż swoboda słowa nie polega na prawie gadania wszystkiego, co ślina do ust przyniesie. ... no wygłaszać przemówień, naw... do występku i zbrodni.

Nagłość wniosku rad. Milmana ... 40 głosami przeciw 16.

Radny Milman woła z miejsca: — A więc wolno urządzać po...

Chjena i enpeer woła z miejsca: — Nie! Nie wolno bić żydów!

Na tej groteskowej scenie Ch... ra nie „każe" bić żydów, ale ka... kować pogromy, kończy się w... burzliwe posiedzenie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

O REGULACJĘ PŁAC SZEWCÓW.

W związku z trwającym strejkiem szewców-grywiarzy, odbyła się w lokalu klubu rzemieślniczego konferencja między majstrami a robotnikami, w trakcie której majstrowie przyczynili się do żądań robotników co do podwyższenia płac o 60 proc.

Natomiast co do regulowania płac co 2 tygodnie podług orzeczenia komisji do badania wzrostu drożyzny, majstrowie zaproponowali, aby robotnicy przystąpili do pracy, w międzyczasie sprawa ta będzie załatwiona.

Wobec tego że robotnicy uzależnili przystąpienie do pracy od zaakceptowania przez majstrów regulacji płac w przyszłości, w myśl swych żądań — do porozumienia nie doszło i konferencję zerwano. (b)

PODWYŻKA DLA MODYSTEK.

Modystki otrzymały podwyżkę 150 i 175 proc. do płac zasadniczych. (b)

ZATARG W FABRYCE GUTMANA.

Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie strejkujących robotników fabryki Gutmana.

Delegat fabryki zdał sprawozdanie, z którego wynika, że Gutman zamknął fabrykę na czas nieograniczony, motywując krok ten, że nie ma środków płatniczych, a po uzyskaniu ich natychmiast zatrudni z powrotem wszystkich robotników.

Po dwóch tygodniach bezrobocia fabrykant oświadczył, że uruchomi fabrykę tylko pod warunkiem wydalenia 8 robotników, na co robotnicy się nie zgodzili, wobec czego strejk trwa.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, podczas której poszczególni mówcy wskazywali, że nie należy dopuścić do wydalenia robotników.

Sprawa ta może się odbić echem w innych fabrykach.

W końcu przyjęto rezolucję potępiającą stanowisko przemysłowca i uchwalono strejkować dopóty, dopóki nie będą zaakceptowane wszystkie żądania robotników. (b)

STREJK W BIAŁYMSTOKU.

Pomino energicznej interwencji, mającej na celu doprowadzenie do porozumienia i zlikwidowania strejku, strejk trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy bezwzględnie obstają przy wystawionych żądaniach t. z. warunkach płac i regulowania płac na podstawie umowy w łódzkim przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej p. poseł Szczerkowski interwenjował w ministerstwach pracy i przemysłu i handlu, jednakże jak dotychczas interwencja nie odniosła skutku. (p.)

MOŻLIWOŚĆ WYBUCHU STREJKU ROLNEGO.

Z powodu niezmiernie trudnych warunków ekonomicznych w jakich znajdują się robotnicy rolni na terenie województwa łódzkiego, wybuch strejku rolnego jest prawie że nieunikniony. W sprawie tej odbył się w ostatnich dniach we wszystkich wsiach okolicznych cały szereg wieców, na których powzięto rezolucję za strejkiem.

Sytuacja jest nader poważna i wybuch strejku mógłby fatalnie odbić się na sprawach aprowizacyjnych i przyczyniłby się niewątpliwie do gwałtownego wzrostu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. (p.)

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW HOTELOWYCH.

Polski związek zawodowy pracowników hotelowych wystosował do stowarzyszenia właścicieli hoteli pismo, w którym żąda regulowania płac podług orzeczeń komisji parytetycznej dla włókniarzy, w związku z powyższym w najbliższych dniach odbędzie się konferencja przedstawicieli właścicieli hoteli i pracowników w inspektoracie pracy.

STREJK POŃCZOSZNIKÓW MECHANICZNYCH.

Pomimo kilkakrotnie zwoływanych konferencji przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, nie zdołano dotychczas osiągnąć porozumienia, wobec czego strejk trwa.

Akcja strejkowa prowadzona jest wspólnie przez obydwa związki pończoszników. p.

ZJAZD WŁÓKNIARZY.

We wrześniu r. b. odbędzie się w Łodzi ogólny zjazd klasowego związku włókniarzy Rzeczypospolitej.

W zjeździe weźmie udział 66 delegatów reprezentujacych 43 oddziały z 145 tysiącami członków. Na porządku dziennym zjazdu znajdują się sprawozda"'e z działalności związku, sprawa taktyki i zadań, sprawy organizacyjne związku wybory do zarządu i władz związku, wolne wnioski.

W zjeździe również bierze udział zarząd główny i komisja rewizyjna sprawę głosu decydującego. p.

ZATARG W FABRYCE „KRUSCHE I LORENC" W ZGIERZU.

Fabryka Krusze i Lorenc w Zgierzu zamknięta została na przeciąg jednego tygodnia.

Wobec tego, że praca została zawieszona bez uprzedniego wymówienia jej robotnikom, zwrócili się pokrzywdzeni do związku zawodowego robotników.

Ze swej strony związek interpelował w inspektoracie pracy w imieniu wspomnianych robotników. (b)

TYMCZASOWA RADA KASY CHORYCH.

Na okres przejściowy do chwili powołania rady i zarządu kasy na podstawie wyborów, istnieje przy kasie chorych m. Łodzi, jako organ doradczy, wyrażający opinję sfer zainteresowanych, tj. ubezpieczonych i pracodawców — rada tymczasowa, składająca się z przedstawicieli zawodowych związków robotniczych, oraz reprezentantów przemysłu.

Posiedzenia rady zwoływane są przez zarządy w miarę potrzeby i odbywają się nieperjodycznie.

Rada tymczasowa zajmuje się sprawami tylko najogólniejszego znaczenia dla instytucji, dotyczącemi np. rozgraniczenia terytorjum jej działalności, poważniejszych inwestycji gospodarczych oraz ogólnych linji finansowych działalności kasy, określenia obowiązujących skali płac ustawowych, sposobu i terminu wyborów do władz autonomicznych

Krytyczna sytuacja przemy... włókienniczego.

Tak znacznej redukcji pracy, jaka ma miejsce obecnie nie było dotąd w przemyśle łódzkim.

Opinja sfer przemysłowych.

W związku z obecną sytuacją w przemvśle włókienniczvm zwrócił się współpracownik Polskiej Agencji Prasowej do przedstawiciela przemysłu celem poinformowania się o istotnych przyczynach kryzysu.

Ogólne położenie przemysłu łódzkiego jest bardzo ciężkie a spowodowane zostało brakiem gotówki.

Środki obrotowe z jednej strony konieczne są w olbrzymich ilościach z powodu dewaluacji marki polskiej i ciągłego wzrostu kursu dolara.

Z drugiej strony automatyczne regulowanie płac dla robotników co dwa tygodnie powoduje również potrzebę automatycznego podwyższania kredytów dla przemysłu co w obecnych stosunkach jest niemożliwe.

Dlatego też redukcja pracy w fabrykach postępuje ciągle w bardzo szybkim tempie i wobec tego obecne położenie przemysłu należy uważać ... jątkowo ciężkie, ponieważ w ... może się wytworzyć sytuacja ... ścia i przemysł będzie musiał ...

Również i zarządzenia ... nie zmieniły sytuacji na lepsze ... bardziej, że stanowisko rządu w ... kredytów jest do tej pory ca... tralne.

W tej ostatniej sprawie ... stateczną przyniesie nam ... komitetu dyskontowego w PKK... re odbędzie się w tych dniach. ...

Do komitetu tego ... stały indywidualne podania ... nych firm o zwiększenie kredytów ... stanowiska miarodajnych czyn... tej sprawie zależy w znacznej ... byt przemysłu łódzkiego w ... przyszłości. p.

Co mówią robotnicy.

Obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym jest zdaniem sfer robotniczych bardzo poważna; tak znacznej redukcji pracy jaka ma miejsce obecnie nie było jeszcze dotychczas.

Zrozumiałą jest rzeczą, że ten stan wywołuje liczne zatargi a nawet strejki które jeszcze bardziej utrudniają pracę.

Sfery robotnicze uważają, iż jedynym ratunkiem dla przemysłu włókienniczego jest zmiana dotychczasowej polityki rządu w stosunku do przemysłu włókienniczego wogóle, a w stosunku do eksportu tego przemysłu w szczególe.

Kierownicy ruchu robotniczego uważają za konieczną rewizję doty... wego stosunku rządu do pr... który to stosunek dotychczas ... podstawę całkowitą ignorację ... przemysłu.

Również konieczną jest do... ze strony przemysłowców, któ... monstracyjnie redukują pracę ... ten sposób wywrzeć pewną presję na rząd.

W każdym bądź razie obe... rzeczy wymaga natychmiastow... cji, bowiem sfery robotnicze ... gwałtownej redukcji znajdują się ... tycznym położeniu. p.

Formalności przy powrotnym wyjeźd... do Ameryki.

Poniżej podajemy opis formalności, jakie według przepisów każdy emigrant powinien załatwić przed wyjazdem do Ameryki. Formalności te są następujące:

1) Przedewszystkiem trzeba wysłać do konsula amerykańskiego podanie według poniższego wzoru, przyczem wymienić należy: numer, datę i miejsce wystawienia paszportu. Samego paszportu wysyłać nie należy.

Wzór podania jest następujący: Do Konsulatu Amerykańskiego, Worszawa, Jasna 11.

Prośba o udzielenie wizy.

Imię i nazwisko, adres, miejsce urodzenia, data urodzenia, numer paszportu, przez jaki urząd wystawiony, czy posiada bilet (szyfkartę) tow. okrętowego, port odjazdu.

Uwagi: Czy jedzie do Ameryki po raz pierwszy.

Załączyć przytem należy zaadresowaną kopertę ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź.

Na skutek takiego podania konsulat przesyła t. zw. kartę wstępu, w której oznaczony jest termin zgłoszenia się po wizę.

2) Na podstawie karty wstępu do konsulatu amerykańskiego ... wyda nowy paszport, zatrzym... ry u siebie. Specjalne zaświ... urzędu w tym wypadku nie ... trzebne.

3) Po kartę okrętową należy ... chać do Warszawy na dwa dni ... zyskaniem wizy. Poza wizą am... ską potrzebna jest polska wi... gracyjna, po którą należy się ... do urzędu emigracyjnego w War... Królewska 23. Wizę taką ... się po okazaniu karty okręto... conej przynajmniej do połowy. ... emigracyjną opłaca się ... Wiza amerykańska kosztuje 10 ...

W czasie pobytu w Warszawie ... szkać można i stołować się za ... waną opłatą w hotelu emigr... na etapie Powązkowskim (dojazd ... wajami nr. 8 i 1).

KATASTROFA KOLEJOWA.

Z manewrującym pociągiem ... wym na odcinku Płochocin — ... zderzył się podróżny pociąg to... skutkiem czego uległo zepsuciu ... szym lub większym stopniu 10 w... Wypadku w ludziach ...

„REPUBLIKA"
Łódź
17 sierpnia 1923.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
17 sierpnia 1923

Złote dyskonto.

II.

Rozważania, zawarte w ostatnim artykule, doprowadziły nas do wniosku, że utrzymanie i kontynuowanie panującego systemu naszej polityki dyskontowej, jest bezwzględnie szkodliwe. Zmiany są konieczne i powinny być przeprowadzone, jak najrychlej. Już min. Grabski nosił się z zamiarem, oparcia polityki dyskontowej o stały miernik. Nastraszono go fatalnemi skutkami, po części ucieknięto się do gróźb. Wszystko zostało po dawnemu. Czas jednak wykazał, że utrzymanie markowego dyskonta, przy fatalnej polityce skarbowej przyśpiesza i zaognia rozstrój gospodarczy. Lekceważyć tego nie możemy.

Krew, która polała się w Niemczech, winna być dla nas przestrogą. Pauperyzacja szerokich mas, przy jednoczesnem niewspółmiernie szybkiem wzbogaceniu się sfer gospodarczych, nie może być tolerowana ani przez państwo, ani też przemilczana przez niezawisłą prasę. Śmiejemy się z papierowej i programowo odbywającej się „pseudorewolucji" w Niemczech. Nie zapominajmy jednak, że zamieszki i rozruchy, mają mimo wszystko podkład ekonomiczny. Stworzyła go zaś polityka finansowa Rzeszy i dyskontowa Reichsbanku. Nie trzeba zaś wykazywać, o ile bardziej na wszelkie wstrząsy jest odporny organizm Rzeszy, od organizmu Rzeczypospolitej. Stąd też wynika prosty i niezawodny wniosek. Należy jak najrychlej unicestwiać wszystko, co rozstraja nasz organizm ekonomiczny. Choroby są natury skarbowej i finansowej. Z chorób finansowych, polityka dyskontowa jest jedną z najpoważniejszych.

Dlaczego włókiennictwo, opierało się wprowadzeniu złotego dyskonta?

Jako najpoważniejszy atut, wytaczano ciężką groźbę.

Argumentowano następująco. Kredyty dyskontowe, otrzymywane przez przemysł w P. K. K. P., idą wyłącznie na korzyść kupiectwa, które tą drogą pośrednio dyskontuje swe weksle. Jeśli zażądanoby od kupców weksli złotych, to musiałby ustać handel, gdyż nikt sprzedając w markach polskich, nie zaciągałby zobowiązań, opiewających na mocną walutę.

Argument był w swoim czasie dosyć poważny. Było to jednak prawie pół roku temu. Fizjognomia gospodarcza była zasadniczo odmienna. Obecnie musimy się zupełnie odmiennie zapatrywać. Nie przeczymy, że wprowadzenie dyskonta złotych weksli spowoduje niezawodnie pewne zmniejszenie popytu. Pytamy się jednak, czy obecny popyt za towarami włókniczemi odpowiada potrzebom rynku wewnętrznego i zagranicznego? Czy raczej nie został wywołany w znacznej mierze, możliwością przeprowadzania najbardziej nieprawdopodobnych kombinacji, opierających się na możności pokrywania części zakupów wekslami, za które płaci się później ułamki wartości, jaką posiadały w dniu wystawienia?

Odpowiedź na to pytanie możnaby udzielić d-ra M. na podstawie cyfr Barcińskiego, zawartych w ostatnim zeszycie „Przeglądu włókienniczego". Z wyliczeń p. Barcińskiego wynika, iż obecna produkcja przemysłu bawełnianego, który jest uruchomiony w stosunku 147 proc. do przedwojennego, jest zaledwie o 10 proc. wyższa od spożycia całej Polski, bez Gdańska. P. Barciński ryzykował bardzo trudne wyliczenie produkcji. Przypuśćmy nawet, że wyliczenie jest poprawne. Natomiast absolutnie nie są słuszne wyciągnięte wnioski. Albowiem porównawcze wyliczenie konsumpcji tkanin zostało oparte na zupełnie fałszywych przesłankach. Dr. Barciński wziął poprostu za podstawę przybliżoną konsumpcję przedwojenną, mnożąc odpowiednie wskaźniki przez liczbę ludności. W tem małem wyliczeniu nie można było zrobić większego błędu. Albowiem konsumpcja powojenna znacznie spadła, wskutek ogólnych warunków finansowych, dalej podrożenia towarów włóknistych w złocie, również wskutek spadku realnej wartości zarobków u warstw, które były największymi odbiorcami, wreszcie z powodu trudności kredytowych dla konsumentów, którzy korzystali ze znacznych ułatwień przy detalicznym zakupie.

Te czynniki można ująć w cyfry, oczywiście po starannych pracach statystycznych. Tego zaś p. Barciński nie zrobił, publikując w oficjalnym organie wielkiego przemysłu, zupełnie fałszywe cyfry. Nie można utrzymać również tych cyfr, uwzględniając wzmożenie się zbytu towarów włóknistych, które częściowo stały się środkiem tezauryzacji. Nam chodzi bowiem o rzeczywistą konsumpcję, która jest miarodajna dla ustalenia gospodarczo uzasadnionego stopnia uruchomienia, a nie o ilość sprzedanych towarów.

Tak więc, nawet po tej powierzchownej analizie dochodzimy do przekonania, że gospodarczo uzasadniana produkcja daleko odbiega od teraźniejszej produkcji. Wiemy to zresztą najlepiej, gdyż jedynie forsowna sprzedaż, przy znacznem pokryciu wekslowem stwarza popyt. O to nam właśnie chodzi. Nie leży w interesie Łodzi, wzbogacenie się kilkuset jednostek. Musimy dążyć do zapewnienia sobie stałej pracy, opartej na zdrowej kalkulacji, a nie na spekulacji na spadek marki.

W kraju osiągnąć to możemy drogą wprowadzenia złotego dyskonta. Nadwyżka produkcji, jaka niezawodnie po wprowadzeniu tej polityki sprzedażnej okaże się, musi być zepchnięta zagranicę. Teraz bowiem skoro sfery prowadzące naszą politykę gospodarczą nie potrafiły regulować produkcji, muszą obecnie myśleć nad tem, by uzdrowić finansowe podstawy włókiennictwa. Stać to się może tylko wtedy, skoro przeprowadzenie reform odbędzie się możliwie bez zgrzytów. Nie można wywoływać bezrobocia. Przeciwnie należy dołożyć wszelkich starań, by fabryki, które stoją na obecnym stopniu uruchomienia, miały zapewnioną pracę w przeciągu całego tygodnia.

Uzdrowienie finansowe włókiennictwa musi być przeprowadzone jak najrychlej. Nam, po stwiedzeniu tych przejawów ekonomicznych, pozostaje do omówienia całokształt metod, które uzgodniłyby w tym okresie przejściowym, politykę dyskontową z polityką przemysłową włókiennictwa.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

—:o:—

CENY WALUT METALOWYCH.

PKKP. płaciła wczoraj za:

Złoto: Rubel — 118.499, marka niemiecka — 54.860, kor. austr. 46.660, jednostka monetarna unji łacińskiej — 44.440, dolary — 230.375, funty angielskie — 1.120.990.

Srebro: Rubel — 82.920, marka niemiecka — 23.030, kor. austr. — 19.230, jednastka unji łac. — 19.230, dolar — 110.840, szyling — 2.490.

CENY KRUSZCÓW.

Wczoraj P. K. K. P. płaciła za gram czystego kruszcu złotego — 153.093, srebro — 4.607.

„NASZA" NAFTA.

Wielki pakiet akcji „Dąbrowa" przeszedł z paryskiej grupy Clerain do finansisty wiedeńskiego Bosla, który stanął na czele polskiego banku Unji.

Mówimy tu rozumie się o Societe de Petroles de Dąbrowa, która jednocześnie kontroluje „Galicyjską" nafte karpacką, Schodnice, Apollo.

Na giełdzie warszawskiej notowane są resztki, oprócz Braci Nobel, mało wpływowe.

Targ na akcje nafty polskiej odbywa się w Paryżu, Wiedniu i bądź co bądź w Berlinie.

POLSKO GDAŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

AW. — GDAŃSK, 16 sierpnia

Wczoraj odbywały się układy polsko-gdańskie w sprawie ułatwień dewizowych dla Gdańska w obrocie z Polską, przyjmowanie przez polskie kasy kolejowe pieniędzy papierowych i ustalenie opodatkowania obywateli gdańskich w Polsce i opodatkowania gmachów, przejętych przez Polskę na terenie wolnego miasta. Sprawy opodatkowania odłożono do poniedziałku.

———o———

OFICJALNA CEDUŁA WALUTOWA.

PAT. — WARSZAWA, 16 sierpnia—

GOTÓWKA.

Dolary 246.000.

CZEKI.

NowyYork 246000—242000
Londyn 1.210.000 — 1.190.000.
Paryż 13. 600.
Belgja 11.000.
Berlin 008.
Zurych 44.300.

OFICJALNA CEDUŁA AKCJOWA.

AW.—WARSZAWA, 16 sierpnia.

Kijewski 630—660—650
Częstocice 5200
Cukier 10000—7500—9300
Łazy 10—95—110
Węgiel 1200—800—975
Lilpop 215—180—190
Modrzejów 1650—1500—1550
Ortwein 155—175—170
Bank Dyskontowy 875—860—900
Bank Handlowy 1400—1300
Bank dla H. P. 280—220
BankKredytowy Warsz. 270—290
Bank Małopolski 100—102 i pół
Bank Pol. Przem. Lwów 95—110
Bank Ziem. Kred. 27 i pół—
Bank Zw. Ziemian 100—85—100
Bank Zw. Sp. Zarobk. 530—425
Bank Handlowy w Poznaniu 230
Bank Wileński H. PR. 110—120
Spiess 215—170
Haberbusch 800—760—775
Puls 100—82 i pół
Gosłowice 550—500
Czersk 1325—1260—1275
Trzebinia 300—290
Spirytus 1300—1450
Rylscy 49—45—46
Pol. Przem. Naft. 610
Zach. T-wo dla H. i P. 50—42 i pół—55
Ziem. Kr. 27 i pół — 29
Wild 175 — 170 — 180.
Michałów 620 — 560 — 570.
Firlej 180 — 155.
Drzewo 48 — 46 — 47.
Cegielski 157 i pół — 150 — 155.
Rolin 230 — 270.
Ostrowiec 1700 — 1550 — 1575
V. 1550 — 1350 — 1375.
Rudzki 660 — 615 — 625.
Starachowice 1000 — 850 — 890
Pocisk 180 — 200 — 170.
Parowóz 135 — 145 — 142 i pół.
Zieleniewski1900 — 1800 — 1900.
Żyrardów 35.
Borkowski 134 — 125 — 127
Jabłkowscy 43 — 40 — 41.
Eksploat. soli potas. 1350 — 1375.
Żegluga 33 — 27 — 29.
Polbal 35 — 37.
Ćmielów 225 — 205 — 220.
Norblin 475 — 450 — 350.
Pol. T-wo Elektr. 190 — 165 — 172 i pół.
Nobel335 — 325 — 332 i pół.
Chodorów 1325 — 1250 — 1285.
Nafta 136 — 130 — 132 i pół
Siłai światło 580 — 540 — 550.
Pustelnik 240 — 250.
T-wo akc. skupu skór 65 — 70.
Kabel 205 — 202 i pół.
Belpol 30 — 31 — 30.
T- wo Spółdz. 325.
Papiernia „Kluczew" 220 — 200.
Warsz. Synd. Roln. 500 — 725.
Tendencja: naogół utrzymana.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

A. W. — WARSZAWA, 16 sierpnia. — Tendencja dla akcji utrzymana.

Trzebinia 300.
Cegielski 150.
Zieleniewski 1.850.
Pocisk 200.
Nobel 340.
Ćmielów 220.
Bank Spółek Zarobkowych 500.
Siła i Światło 580 i pół.
Parowóz 156.
Bank Polsk. Przem. Lwow. 100.
Bank Małopolski 100.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 16 sierpnia. — Urzędowe (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Warszawa 1300.
Marka polska 1300.
Belgja 125690—124310.
Włochy 116707—117293.
Anglja 12369000—12431000.
Ameryka 2693250—2706750.
Francja 149625—150375.
Szwajcarja 493762.50—496237.50.
Austrja 38.90—39.10.
Praga 80797—81303

PAT. — BUDAPESZT,1 sierpnia. —

Marka polska 0.086—0.096.

PAT. — GDAŃSK, 16 sierpnia. — Urzędowe

Dolary amer. 3241865—3258125.
Funty szterl. 14214375—14285625.
Guldeny holend. 1221937.50—1228062.50.
Marki polskie 1346.62—1353.38.
Przekaz na Warszawę 1197.00—1203.00.
Na Paryż 169575—170425.

PAT. — GDAŃSK, 16 sierpnia. — Notowania po giełdzie.

Dolary 3200000—3250000.
Marka polska 13oo—120o.

PAT. — ZURYCH, 16 sierpnia. — Urzędowe. Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.00018.
Holandja 2172.
Nowy Jork 551 jedna-ósma.
Londyn 2522.
Paryż 30.20.
Medjolan 23.60.
Praga 16.15.
Budapeszt 0.03 i jedna-ósma.
Belgrad 5.80.
Sofja 4.40.
Bukareszt 2.25.
Warszawa 0.0025.
Wiedeń 0.0077 i pięć ósmych.
Kor. austr. 0.0078 i jedna-czwarta.

Prenumerata: w Łodzi mk. 45,000 i odnosz. do domu 3000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 50,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 80.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. ... za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na str. ... szpalt) ... mk. 1000 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po taksie ... ścowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie ...

Republika i Express wieczorny łącznie 60,000. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olitaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olitaszewski.